

WYDAWNICTWO POLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ

SĘDZIA

NR 3/2022

TO JEST CZAS SZYMONA MARCINIAKA

NASZ ARBITER JEST GOTOWY NA MUNDIAL

- » Opowiadamy historię polskich sędziów na mistrzostwach świata
- » Paulina Baranowska - sukces dzięki ciężkiej pracy i wyrzeczeniom
- » 9. edycja CORE Polska - nasza sędziowska akademія rozwija się



PZPN

Łączy nas piłka



NASZE MUNDIALOWE NADZIEJE



Przygotowania do mistrzostw świata w Katarze wchodzić w decydującą fazę. Bardzo się cieszę, że na wielkiej imprezie ponownie zobaczymy zespół dowodzony przez Szymona Marciniaka. Wszyscy mocno trzymamy kciuki za udane występy naszych arbitrów. Mają za sobą bardzo udany okres, są też doświadczoną ekipą, która reprezentowała nas na imprezach w 2016 i 2018 roku. W tym numerze „Sędziego” przeczytacie o tym, jak Szymon przygotowuje się do turnieju. Ten wyjazd ma swój mały smaczek. Rekordzistą pod względem meczów na mistrzostwach wśród polskich sędziów jest Michał Listkiewicz. Jego syn Tomek z pewnością będzie chciał nawiązać do pięknych tradycji swojego taty. Właśnie historyczne występy Polaków na mundialach to kolejny tekst, na który zwracam Waszą uwagę. Jako pierwszy polską kartę na mistrzostwach zaczął pisać wybitny arbiter – Alojzy Jarguz. Później te tradycje kontynuował m.in. wspomniany Michał Listkiewicz, Ryszard Wójcik czy Maciej Wierzbowski. Sam Maciej, który odpowiada dzisiaj za szkolenie w naszych strukturach, w 2002 roku był asystentem w półfinale turnieju. Z tym artykułem powinni się zapoznać zwłaszcza młodszy sędziowie. Bo historię trzeba znać. Bardzo doceniamy wielkie sukcesy naszych par, czyli Kasi Wójs, ale przede wszystkim Pauliny Baranowskiej. Nawiązała do występu Kasi Wierzbowskiej w finale kobiecych MŚ w 2003 roku. Nasza reprezentantka asystowała w finale tegorocznego EURO, który rozegrano w Londynie. Na łamach gazety opowiada o tym, jak tego sukcesu dokonała. Podsumuję to krótko: ta historia to inspiracja dla innych, którzy marzą o wielkim wyniku w sędziowaniu. Relacjonujemy też dla Was CORE, czyli naszą sędziowską akademię. To niezwykle ważny projekt, swista kuźnia talentów. Cieszę się, że Marcin Szulc dba o polski CORE z taką starannością. Wspomnę tylko, że np. nasz nowy międzynarodowy – Damiana Sylwestrak, czy tegoroczny debiutant w PKO BP Ekstraklasie – Patryk Gryckiewicz, to właśnie wychowankowie tego programu. Na koniec żegnamy tych, którzy niezwykle dużo wnieśli do naszej organizacji, ale niestety, nie ma już ich z nami. Zdecydowanie za wcześnie odszedł Andrzej Kuśmierczyk, świetny asystent, obserwator, a do tego fantastyczny człowiek. Jerzy Figas żegna także Mariana Mikulskiego, mojego tatę, który zaszczerpił we mnie miłość do sędziowania. Jesienne rozgrywki ligowe, od PKO BP Ekstraklasy po B-klasę, wchodzić w decydującą fazę. Wiem, że to dla Was intensywny okres, terminarz jest bardzo napięty. Jestem przekonany, że dacie z siebie wszystko. Życzę Wam samych dobrych występów i trafnych decyzji!

Tomasz Mikulski
Przewodniczący KS PZPN

Wydawca: **POLSKI ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ**
ul. Bitwy Warszawskiej 1920 r. 7,
02-366 Warszawa
tel. +48 732 122 222; fax +48 (22) 55 12 240
e-mail: pzpnp@pzpn.pl; wsparcie@pzpn.pl

Zespół redakcyjny: **Jakub Jankowski** (redaktor naczelny),
Tomasz Szpunar, Marcin Polański, Roman Kostrzewski,
Jerzy Figas, Piotr Kozłowski.
Skład graficzny: **Piotr Przychoździński.**
Foto: **Archiwum, CyfraSport, 400mm.pl, Jakub Jankowski, archiwum prywatne.**

- 4** „KLIP TYGODNIA”
PO KAŻDEJ KOLEJCE
JESIENNY MID-CHECK ZA NAMI
- 5** AWANSE I SPADKI,
CZYLI ZMIANY NA LISTACH
SĘDZIOWSKICH
- 6-8** KIERUNEK KATAR
– SZYMON MARCINIAK
GOTOWY NA MISTRZOSTWA
- 10-13** OD ALOJZEGO JARGUZA
DO SZYMONA MARCINIAKA
– HISTORIA POLAKÓW
NA MUNDIALACH
- 14-17** PAULINA BARANOWSKA
– HISTORIA FINALISTKI
MISTRZOSTW EUROPY
- 18-19** CZTERY MISTRZOWSKIE
TYGODNIE W KOSTARYCE
- 20-23** SĘDZIOWSKA AKADEMIA
KS PZPN - RUSZYŁA KOLEJNA
EDYCJA CORE POLSKA
- 24-25** LETNIE EGZAMINY KOBIEC
I MĘŻCZYŹN PRZED SEZONEM
2022/2023 W OBIEKTYWIE
- 26-27** POŻEGNAŁ SIĘ Z NAMI
NA ZAWSZE
– MARIAN MIKULSKI
BYŁ NAPRAWDĘ DOBRYM
CZŁOWIEKIEM
- 28-29** WSPOMINAMY
ANDRZEJA KUŚMIERCZYKA
- 30** BEACH SOCCER
- 31** FUTSAL
- 32-35** WIEŚCI Z REGIONÓW
 - DOLNOŚLĄSKIE
 - KUJAWSKO-POMORSKIE
 - LUBELSKIE
 - ŁÓDZKIE
 - MAZOWIECKIE
 - PODKARPACKIE
 - WARMIŃSKO-MAZURSKIE
 - WIELKOPOLSKIE

**NASTĘPNY NUMER
„SĘDZIEGO”
UKAŻE SIĘ
W GRUDNIU
2022 ROKU**

Introducing Nike Air Zoom Mercurial.

„KLIP TYGODNIA” PO KAŻDEJ KOLEJCE

Cykl na stałe wpisał się jako element szkolenia sędziowskiego. Z naszych materiałów korzystają nie tylko sędziowie, ale też kibice, działacze i piłkarze. Co tydzień na portalu Łączy Nas Piłka, wspólnie z Tomaszem Mikulskim, omawiana jest jedna wybrana sytuacja meczowa z danej kolejki PKO BP Ekstraklasy, Fortuna 1. Ligi lub eWinner 2. Ligi. W „Klipie Tygodnia” przedstawiamy metodologię i kryteria, którymi kierują się sędziowie, biorąc pod uwagę „Przepisy Gry”, a także wytyczne od FIFA i UEFA.



Każde zdarzenie omawiamy tekstowo, opierając się na klipie wideo. Wszystko po to, aby kibicom w Polsce łatwiej było zrozumieć meczowe rozstrzygnięcia.

– Zdajemy sobie sprawę z tego, że „Przepisy Gry”, a także interpretacje poszczególnych zdarzeń, często się zmieniają. Piłka nożna jest dla kibiców, choć piłkarskie przepisy bywają zawile. „Klip Tygodnia” jest odpowiedzią na pytania, które pojawiają się przy decyzjach sędziowskich – wyjaśnia Tomasz Mikulski, Przewodniczący Kolegium Sędziów PZPN.

„Klip Tygodnia” prezentowany jest po każdej ligowej kolejce na portalu Łączy Nas Piłka. Zarząd KS PZPN wybiera jedno zdarzenie z polskich boisk, które największą wartość szkoleniową do zaprezentowania.

Jakub Jankowski

JESIENNY MID-CHECK ZA NAMI

Treningi sprawnościowe w trakcie rundy już na stałe wpisały się w sędziowski harmonogram. Jesienny mid-check odbył się w weekend 24-25 września w Pruszkowie. Wzięło w nim udział 76 sędzi i sędziów, których podzielono na dwie grupy. Uczestniczyli w wykładach i testach kondycyjnych.

– W szkoleniach skoncentrowaliśmy się na wydarzeniach z ostatnich kolejek na polskich boiskach. Analizowaliśmy również klipy wideo, które mamy z FIFA i UEFA. Istotny był wykład, który dotyczył spalonego, czyli art. 11. Tutaj mieliśmy niedawno zmianę, w kontekście rozmyślności zagrania piłki przez obrońcę, dlatego cały czas utrwalamy sposób działania przy tego typu zdarzeniach – wyjaśnia Maciej Wierzbowski, Wiceprzewodniczący ds. szkolenia KS PZPN.

Paweł Gil przedstawiał wideo dotyczące działań VAR w czasie meczów. Sędziowie odpowiadali też na ankiety online. Ich wyniki pomogły wskazać kierunek i ujedynolnić decyzje polskich arbitrow. Sędziowie zaliczyli też treningi sprawnościowe: biegi krótkie, a także długie o wysokiej intensywności. Grzegorz Krzosek sprawdził wagę i poziom tkanki tłuszczowej u sędziów.

Wszystkie mecze ze szczebla centralnego analizowane są z kolejki na kolejną. Na tej podstawie przygotowane są bloki szkoleniowe. Kolegium Sędziów na bieżąco rozwiązuje sytuacje, które tego wymagają.

Jakub Jankowski



Grzegorz Kawałko podczas dynamicznego sprintu.



Marcin Kochanek jest jednym z 5 sędziów, którzy przed sezonem awansowali do Top-Amator A.

AWANSE I SPADKI, CZYLI ZMIANY NA LISTACH SĘDZIOWSKICH

Okres letni i przerwa między sezonami to czas, gdy na listach sędziowskich dochodzi do zmian. Jest grono osób, które cieszy się z awansów. Są też sędziowie, którzy muszą przełknąć gorzki spadek do niższej klasy. To naturalne sytuacje wśród sportowców, a takimi jesteśmy my – sędziowie. Zmiany nastąpiły również przed startem kampanii 2022/2023.

Sędziowie

Aż o 5 arbitrow zwiększyła się grono Top-Amator A. Awanse zanotowali: Karol Arys, Łukasz Karski, Grzegorz Kawałko, Marcin Kochanek i Leszek Lewandowski. Najmłodszy z tej grupy jest Karski, reprezentujący KS Pomorskiego ZPN, który ma 30 lat. Najkrótszy staż w meczach Fortuna 1. Ligi ma za to Karol Arys [KS Zachodniopomorskiego ZPN], który na tym poziomie zadebiutował w kwietniu tego roku. Mamy 3 nowych sędziów wśród Top-Amator B. Są to: Aleksander Kozieł, Piotr Pazdecki i Mateusz Piszczelak. Na uwagę zasługuje fakt, że są to bardzo młodzi arbitrzy. Pochodzący ze Śląska Piszczelak ma 23 lata. Zaledwie o rok starszy jest kielczanin Kozieł. Natomiast reprezentujący Zachodniopomorski ZPN Pazdecki, to 26-latek. Nowe nazwiska w Top-Amator B oznaczają, że byli też sędziowie, którzy musieli być przesunięci niżej. Alfabetycznie tę listę otwierają bracia Bielawscy – Marcin i Mateusz. Kolejnym reprezentantem ze Śląska jest Daniel Kruczyński. Innym arbitrem, który trafił do Top-Amator C jest krakowianin Paweł Kukla. W tym gronie znaleźli się też niezwykle doświadczeni sędziowie, reprezentujący Świętokrzyski ZPN – Marcin Szrek i Marek Śliwa.

Asystenci

Czterech nowych asystentów zapracowało na to, aby trafić do I grupy. Pierwszym jest krakowianin Marcin Ciepły, drugim Piotr Podbielski z Białogostoku. Są też dwie osoby, które w przeszłości jeździły na mecze Ekstraklasy, a teraz wywalczyły sobie do niej powrót: Sta-



Łukasz Karski reprezentuje KS Pomorskiego ZPN.

womir Kowalewski [KS Śląskiego ZPN] i Krzysztof Nejman [KS Mazowieckiego ZPN].

Aż 7 nowych asystentów mam w II grupie. Są to: Jacek Babiarz [Kluczbork], Marek Bielani [Gryfino], Przemysław Golonka [Lublin], Dawid Nitka [Gdańsk], Damian Sadowski [Elbląg], Łukasz Siercha [Łódź] i Jakub Szkutnik [Wrocław].

Jakub Jankowski



KIERUNEK KATAR - SZYMON MARCINIAK GOTOWY NA MISTRZOSTWA

Po znakomitym sezonie 2021/2022 i pierwszej połowie bieżącego, Szymon Marciniak jedzie na mundial do Kataru jako jeden z najlepszych arbitrow. Nam opowiada o swoich przygotowaniach do mistrzostw świata. Zdradza, w jaki sposób pracuje każdego dnia i jakie oczekiwania ma wobec siebie i całego zespołu.



Zespół Szymona Marciniaka podczas zgrupowania w Madrycie.

Szymon Marciniak wraz ze swoim team'em wziął udział w czerwcu w zgrupowaniu FIFA w Madrycie. Było ono jednym z elementów przygotowujących arbitrow do mistrzostw świata w Katarze, które odbędą się w listopadzie i grudniu. Wraz z polskim zespołem przebywały tam tapowe ekipy sędziowskie z całego świata. Siedem czerwcowych dni było bardzo intensywne i szczegółowo zaplanowane dla uczestników.

– W Hiszpanii mieliśmy dużo szkoleń teoretycznych i sporo klipów z dobrze znanych nam zagadnień. Na obozach organizowanych przez FIFA czy UEFA, teoria zawsze jest analizowana w pięciu blokach tematycznych: ocena zagrania piłki ręką, spalony, przewinięcia taktyczne, faule z kategorii SPA/DOGSO oraz zdarzenia w polu karnym – mówi Marciniak. Praca nad zagadnieniami teoretycznymi zawsze wiąże się z konstruktywną rozmową i wymianą doświadczeń wszystkich sędziów.

Wspólny trening z... juniorami Realu

Podczas obozu przygotowawczego zwrócono szczególną uwagę na zajęcia praktyczne. – Konikiem Pierluigiego Colliny i Massimo Busacci zawsze są warsztaty z piłkarzami. Na zgrupowaniu w Madrycie pracowaliśmy wspólnie z graczami akademii Realu Madryt. Drużyny miały nakreślone scenariusze – jak mają zachowywać się na boisku. Dla przykładu: padła komenda, że mają zagrać wariant 1 i dochodziło do jakiegoś zdarzenia na boisku. Wtedy sędzia wraz z zespołem musiał podjąć decyzję boiskową. Mieliśmy do dyspozycji sędziów VAR i AVAR. Wszystko po to, aby odwzorować warunki meczowe. Podczas tego typu zajęć, każdy zespół sędziowski miał kilkunastominutowe sesje na boisku. Po tym czasie arbitrzy się zmieniali i gra była kontynuowana. Warsztaty praktyczne trwały po kilka godzin dziennie – relacjonuje polski arbiter.

Konkluzja z takich zajęć była jednoznaczna. Skoro jest do dyspozycji VAR, finalna decyzja musi być prawidłowa. – Jeżeli możesz ponownie obejrzeć sytuację, gdzie jest popełniony potencjalny błąd, to po prostu to zrób. Można oczywiście pozostać przy swojej interpretacji zdarzenia, ale werdykt ma być dobry. Oceny sędziów schodzą na dalszy plan. Mecz ma być poprowadzony dobrze, a decyzja musi być prawidłowa – wyjaśnia Marciniak.

Ważna odnowa biologiczna

Do Madrytu przyjechali najlepsi z najlepszych na świecie. Ich zadaniem będzie poprowadzenie meczów na tegorocznym mundialu. Włodarze FIFA przywiązują wielką wagę do fizjonomii rozjemców. Wnikliwa analiza tkanki tłuszczowej, pomiary siły, kontrola wydalności i zwinności. Te elementy stanowią o dobrej formie. Elitarni sędziowie muszą być w rewelacyjnej dyspozycji.

– W tym gronie wszyscy są bardzo dobrze przygotowani do mistrzostw. Z racji tego, że sezon jest w pełni, nie byliśmy forsowani na obozie. Między zajęciami na boisku i treningami, często mieliśmy zabiegi u fizjoterapeutów. Specjaliści od przygotowania fizycznego na każdym kroku przypominali nam jak ważna jest odnowa biologiczna – wspomina arbiter z Płocka.

Turniej specjalnie dla sędziów

Mundial rozgrywany jest w niestandardowym terminie. Sędziowie FIFA polecają do Kataru kilkanaście dni przed rozpoczęciem turnieju. – Już 9 listopada polecimy do Doha. Przed samymi mistrzostwami przewidziany jest mały okres przygotowawczy. Chodzi o to, aby się zaaklimatyzować i być w pełni gotowym na pierwsze mecze. W ramach przygotowań dla sędziów, FIFA zorganizuje specjalny turniej dla kilku drużyn z pierwszej ligi katarskiej. Podobnie było przed mistrzostwami świata w Rosji. Tam grały drużyny III/IV-ligowe. Za wygraną mogły zainkasować sporą sumę pieniędzy. Miało to zwiększyć ich rywalizację. Każdy z nas sędziował wtedy po 1 połowie meczu. Teamów sędziowskich było sporo. Teraz będzie podobnie – mówi Marciniak.

Każdy z sędziów ma wydelegowanego instruktora z ramienia FIFA. Oglądają oni mecze ligowe i międzynarodowe swoich arbitrow. Elementy do poprawy są korygowane na bieżąco.

Znać potrzeby swojego ciała

Przygotowania na mundial to nie tylko zgrupowania organizowane przez FIFA. To długofalowy okres przeplatany intensywnym treningiem, meczami oraz bardzo ważnym aspektem – odpoczynkiem oraz aktywną odnową biologiczną. – Trenerzy, którzy nas prowadzą przez cały okres przygotowań, zmienili swoją taktykę. Bardzo duży nacisk kładą na odpowiednią regenerację. Przykładowo, kiedyś zawsze po meczu robiłem rozbieganie. Dzisiaj specjaliści zale-

cają mi rower lub basen. Jestem już po 40-tce i zdaje sobie sprawę z tego, że moje ciało potrzebuje nieco więcej czasu na regenerację. W moim cyklu tygodniowym najważniejszy jest trening wysokiej intensywności oraz sam mecz. Reszta wypełniona jest elementami, które mają mi zapewnić komfort w przygotowaniu do prowadzenia spotkania – opowiada arbiter.

Plan treningowy Marciniaka

Tydzień aktywności Szymona Marciniaka jest szczegółowo zaplanowany. Dwa dni z weekendu są poza treningiem ze względu na spotkania ligowe. Dzień po meczu zaczyna zazwyczaj od jazdy rowerem, a potem – w ramach hobby – idzie na trening Muay Thai. To odskocznia i sposób na oczyszczenie głowy. Z reguły we wtorki Marciniak korzysta z pomocy fizjoterapeuty. Specjalistyczne zabiegi regeneracyjne i masaże to częste praktyki. W domu regularnie zażywa zimnych kąpiel. Środa to już trening wysokiej intensywności: sprinty oraz modyfikowany trening biegowy. Po intensywnym dniu przychodzi czas na delikatny trening siłowy.

– Czasami robię trening crossfitowy, potem lekki w siłowni. Dużo pracuję na taśmach TRX. Odszedłem od mocnych treningów siłowych. Dwa dni przed meczem wykonuję RSA, który jest klasycznym treningiem sprinterskim. W przeddzień spotkania robię tylko małą aktywność pobudzającą. Zazwyczaj swobodny bieg plus różne warianty sprintów – opisuje Marciniak.

Cały ten schemat działa powtarzalnie tylko wtedy, gdy nasz arbiter nie ma meczu w tygodniu. Jeżeli pojawia się nominacja na mecz Ligi Mistrzów lub innych rozgrywek, plan trzeba modyfikować.

Trójstronny układ

W utrzymaniu formy Marciniakowi pomagają dwaj trenerzy przygotowania fizycznego. Pierwszym jest dobrze znany w środowisku – Grzegorz Krzosek. Drugi to profesor Werner Helsen z Belgii, który jest ekspertem ds. przygotowania fizycznego sędziów UEFA.

– Panowie dają mi zawsze dwa plany, z których czasami korzystam na przemian. Pewne elementy treningu od Grzegorza są dla mnie wygodniejsze, a inne od Wernera. Wszystko składam w całość. Obaj mają dostęp do moich odczytów i czasami dzwonią, aby coś dokończyć lub odpuścić. Szczegóły pełnią bardzo dużą rolę. Odpowiednie dotlenienie mięśni, „przepalenie” organizmu jest niezwykle ważne i trzeba tego pilnować. Obaj panowie to specjaliści z najwyższej półki – mówi Marciniak. Arbiter z Płocka mówi też o diecie. Nie ogranicza się do sztywnego liczenia kalorii. Je wszystko, ale z umiarem. Nie ma żadnej specjalistycznej diety, lecz odżywia się zdrowo.

Siła spokoju w zespole

Marciniak zapytany o to, czy wraz ze swoim zespołem – Pawłem Sokolnicim i Tomaszem Listkiewiczem – przygotowują się specjalnie do nadchodzących mistrzostw odpowiada, że nie.

– Jesteśmy na tyle doświadczonym team'em, że nie pompujemy przysłówiaowego balonika. Przed ostatnimi mistrzostwami pojechaliliśmy specjalnie do Arłamowa, aby zrobić swój obóz przygotowawczy. Nie przyniosło to jakichś piorunujących efektów, więc tym razem stawiamy na swoje doświadczenie. Po pierwsze, nie ma na to za bardzo czasu. Po drugie, wiemy o co walczymy. Zna-

“Znamy swoją wartość, którą już nie raz udowodniliśmy podczas ważnych meczów w Europie.”

my swoją wartość, którą już nie raz udowodniliśmy podczas ważnych meczów w Europie. Nasze podejście do kolejnego mundialu też jest zupełnie inne niż za pierwszym razem. Teraz wiemy z czym to się je i czego się spodziewać. Absolutnie się nie napinamy i jedziemy się cieszyć każdym meczem – zaznacza. Arbiter ma swoje oczekiwania. Liczy na poprowadzenie ważnych meczów mundialu. Zdaje sobie również sprawę, że międzynarodowy turniej rzadzi się swoimi prawami. Dużo zależy od tego, z jakich krajów drużyny będą grać o medale.

W gronie doświadczonych

Marciniak jako jeden z niewielu arbitrowi wydelegowanych do Kataru, ma doświadczenie zdobyte na mistrzostwach w Rosji. Wśród rozjemców z Europy podobnym sukcesem mogą się pochwalić jedynie: Hiszpan Mateu Lahoz oraz Francuz Clement Turpin. W gronie szczególnie dobrych sędziów Marciniak wymienia Alireza Faghaniego z Iranu oraz Bakarego Gassama z Gambii. Wskazani arbitrzy spoza Europy mają za sobą udane występy na mundialu w Rosji. – Obaj trzymają bardzo wysoki poziom od wielu lat. Cały czas się rozwijają i prowadzą ważne mecze w prestiżowych rozgrywkach. Do tego są bardzo sympatycznymi kolegami. Na pewno warto się im przyglądać – dodaje na zakończenie Marciniak.

Zarówno kibice piłkarscy jak i sędziowie, z zapartym tchem będą oglądać każde spotkanie, które poprowadzi zespół z Polski. Mundial w Katarze, jak każda wielka impreza piłkarska, odkryje wiele talentów futbolu. Możemy być pewni, że mistrzostwa pokażą również wielkie talenty wśród sędziów.

Tomasz Szpunar

GRZEGORZ KRZOSEK O PRZYGOTOWANIACH DO MŚ



Sezon przygotowawczy do mistrzostw świata w Katarze jest nietypowy. Z powodu bardzo dużej liczby meczów, które mają sędziowie, a także z powodu pandemii w poprzednich miesiącach, liczba kursów organizowanych przez FIFA została mocno ograniczona. Arbitrzy są cały czas monitorowani pod względem przygotowania fizycznego przez tren-

rów UEFA (gra Liga Mistrzów) i trenerów FIFA – pod kątem mundialu. Dopóki rozgrywane są mecze ligowe i międzynarodowe, musimy znaleźć balans pomiędzy liczbą treningów, a podrózami.

Szymon sędziuje mecze na wysokim poziomie. Musi cały czas być w dobrej formie. Każde jego spotkanie jest oglądane przez instruktora FIFA. Zwraca on uwagę na elementy techniczne, np. styl poruszania. Niesamowicie ważną sprawą jest odnowa biologiczna oraz

prewencja kontuzji. Dużym zaletą Szymona jest jego pełne zaangażowanie w przygotowanie fizyczne. Regularne zajęcia wzbogacane o systematyczny trening w siłowni. Profesjonalne podejście to również dbanie o własne zdrowie i regenerację pomeczową. Ten element Szymon ma opanowany do perfekcji.

Bardzo lubię jego podejście do treningu. Nigdy nie odpuszcza i angażuje się na 100%. Podczas ostatniego kursu przygotowawczego dla sędziów przeszli oni kilka testów: wytrzymałościowy (dynamiczne yo-yo), mocy i siły eksplozywnej – na platformie dynamometrycznej, prewencji kontuzji oraz pomiaru tkanki tłuszczowej. Na tej podstawie wszyscy otrzymali wytyczne odnośnie ostatnich tygodni przygotowań. Szymon wypadł bardzo dobrze.

Różnica w przygotowaniu do sezonu, od przygotowania do mistrzostw jest niewielka. Odpowiednia dieta, regularna praca w siłowni, korygowanie ustawienia podczas meczów. Zdecydowana większość naszych sędziów PKO BP Ekstraklasa nie miała by najmniejszego problemu, żeby spełnić normy które mają przed sobą sędziowie mistrzostw świata. Nasi arbitrzy są w dobrej formie, co tylko potwierdza, że profesjonalnie podchodzą do swojej pracy.



BRAMKA

MŚ22

NUMER LOTU

9

DATA

21/11/22

KIERUNEK KATAR

Łączy nas piłka



ŚLEDŹ PRZYGOTOWANIA REPREZENTACJI POLSKI DO MISTRZOSTW ŚWIATA 2022 NA ŁACZYNASPIŁKA.PL



OD ALOJZEGO JARGUZA DO SZYMONA MARCINIAKA – HISTORIA POLAKÓW NA MUNDIALACH

Mistrzostwa świata w Katarze będą ósmym czempionatem z udziałem polskich sędziów. Dotychczas na mundialach mieliśmy dziewięciu naszych reprezentantów. Mamy się czym chwalić, bowiem niejednokrotnie reprezentowali nas w kluczowych spotkaniach. Liczymy na to, że w 2022 roku zespół Szymona Marciniaka także zapisze się na kartach historii.



Tych dwóch dżentelmenów asystowało przy najważniejszych meczach turniejów, na które ich delegowano. Na zdjęciu: Maciej Wierzbowski (z lewej) i Michał Listkiewicz (ma na koncie 11 spotkań na MŚ).

Kontrowersje w Argentynie

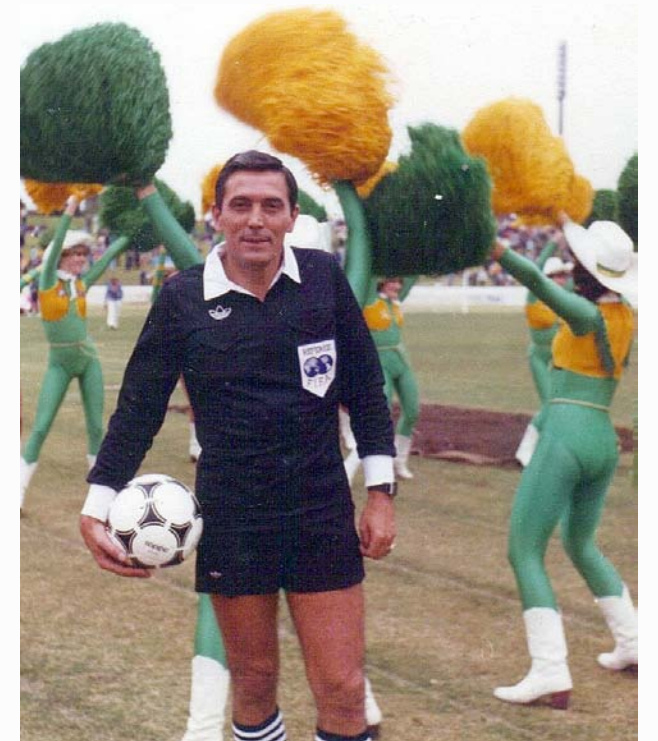
Poniedziałek, 3 lipca 1978 r. W Argentynie trwają XI mistrzostw świata w piłce nożnej. Na stadionowym zegarze w Mar del Plata dobiega 90 minuta. Brazylia remisuje 1:1 ze Szwecją. Gracze Canarinhas nie kwapią się jednak z szybkim wznowieniem gry z kolejnego rzutu różnego. To spotyka się z falą gwizdów kibiców, których na trybunach pojawiło się ponad 32 tysiące. Po długiej celebracji futbolówka wreszcie zostaje zagrana w pole karne. Zico wyskakuje w powietrze i... w tym momencie rozbrzmiewa gwizdek sędziego, a piłka wpada do siatki. Legendarny „Biały Pele” z niedowierzaniem łapie się za głowę, ale arbiter Clive Thomas jest niewzruszony – koniec meczu, gol nieuznany.

Futbolowy świat dyskutował o kontrowersyjnej decyzji Walijczyka. My w Polsce mogliśmy cieszyć się z debiutu naszego sędziowskiego przedstawiciela na najważniejszej futbolowej imprezie. Wcześniej nasi arbitrzy zapraszani byli co najwyżej na igrzyska olimpijskie. Alojzy Jarguz pełnił w tym spotkaniu funkcję sędziego liniowego (według ówczesnego nazewnictwa) i mając 44 lata, jako pierwszy Polak, pojawił się w tej roli na MŚ. Jarguz był jednym z osiemnastu rozjemców z Europy wybranych na turniej przez FIFA. Zanim nastąpiła sędziowska specjalizacja, każdy był tam delegowany zarówno do biegania z gwizdkiem, jak i chorągiewką.

Nieco ponad tydzień po debiucie, już jako sędzia główny, Jarguz poprowadził potyczkę Peru – Iran, która decydowała o awansie do kolejnej fazy turnieju. W jej trakcie Polak podkładał dwa rzuty karne, z czego pierwszy wzbudził kontrowersje czy do przewinienia doszło jeszcze przed, czy już w polu karnym. Dalsza gra w turnieju naszej reprezentacji, prowadzonej przez Jacka Gmocha, mocno ograniczyła możliwości sędziowania kolejnych spotkań przez Jarguza. Swoją rolę w mistrzostwach Polak zakończył występem na linii w spotkaniu Austria – RFN.

Pochwała od Blattera

Mając już ugruntowaną pozycję na międzynarodowej arenie, Jarguz znalazł się także w grupie arbitrowi wybranych na kolejny czempionat. Hiszpańską przygodę w 1982 r. rozpoczął z „wysokiego C” – jako sędzia liniowy w meczu otwarcia Argentyna – Belgia. Na słynnym Camp Nou w Barcelonie zasiadło 95 tys. kibiców, a miliony przed telewizorami. Sensacyjnie ekipa Albicelestes z Diego Maradoną w składzie przegrała 0:1. Jarguz doskonale zachował się przy bramce, w dynamicznej sytuacji nie sygnalizując spalonego. – Po zejściu do szatni poszedłem do toalety. W tym czasie do szatni wkroczył ówczesny sekretarz generalny FIFA Sepp Blatter, wraz z delegatem, i od razu o mnie zapytał. Blatter złożył mi gratulacje, uznał moją decyzję przy golu za majstersztyk. Później ta sytuacja była prezentowana na szkoleniach jako wzór – wspominał w wywiadzie dla Onetu.



Alojzy Jarguz reprezentował Polskę na dwóch turniejach.

Ten występ sprawił, że jego notowania poszybowały na tyle, że jako sędzia główny wyznaczony został do decydującego o awansie do półfinału starcia Francja – Irlandia Północna. Podczas niego na murawie spotkał kolejną z futbolowych legend – Michela Platinię. Zanim do tego doszło, jeszcze dwukrotnie w fazie grupowej pojawiał się na boisku jako liniowy w meczach: Belgia – Salwador i ZSRR – Szkocja.

Finałowy superliniowy

Na kolejne mistrzostwa w 1986 r. w Meksyku zawiązała polska kadra. Zabrakło jednak naszego przedstawiciela w gronie sędziów. Cztery lata później sytuacja się odwróciła – we Włoszech jedynym reprezentantem był arbiter – Michał Listkiewicz.

Mondiale '90 okazały się być dla polskiego sędziego turniejem życia. Jednak początek na to nie wskazywał. – Do Włoch jechałem z nadzieją na dwa, trzy spotkania do poprowadzenia jako sędzia główny. Na więcej nie liczyłem. Znałem swoje miejsce w szeregu. Turniej rozpocząłem otwarciem na linii. Druga kolejka? Listkiewicz na linii. Kolejna tura, ja ciągle na linii. No słabo – kręciłem nosem – wspomina w swojej książce „Listek”.

Okazało się jednak, że w FIFA doskonale wiedzano w jakiej roli najbardziej na boisku przyda się Listkiewicz. Faza grupowa była tylko prezarciem. Ostatecznie nasz sędzia dokonał rzeczy niespotykanej. Został wyznaczony zarówno na mecz ćwierćfinałowy, półfinałowy, jak i finał! Łącznie wybiegał na murawę aż 8 razy w czasie mistrzostw. Krocząc śladami Alojzego Jarguza, także Listkiewicz wykazał się świetną sędziowską intuicją, która zaowocowała pochwałą od Sępa Blattera. W półfinale Argentyna – Włochy dostrzegł minimalnego spalonego, przerywając bramkową akcję gospodarzy. Kamery telewizyjne przyznały mu słusność, co w dużym stopniu mogło zdecydować o angażu na finał.



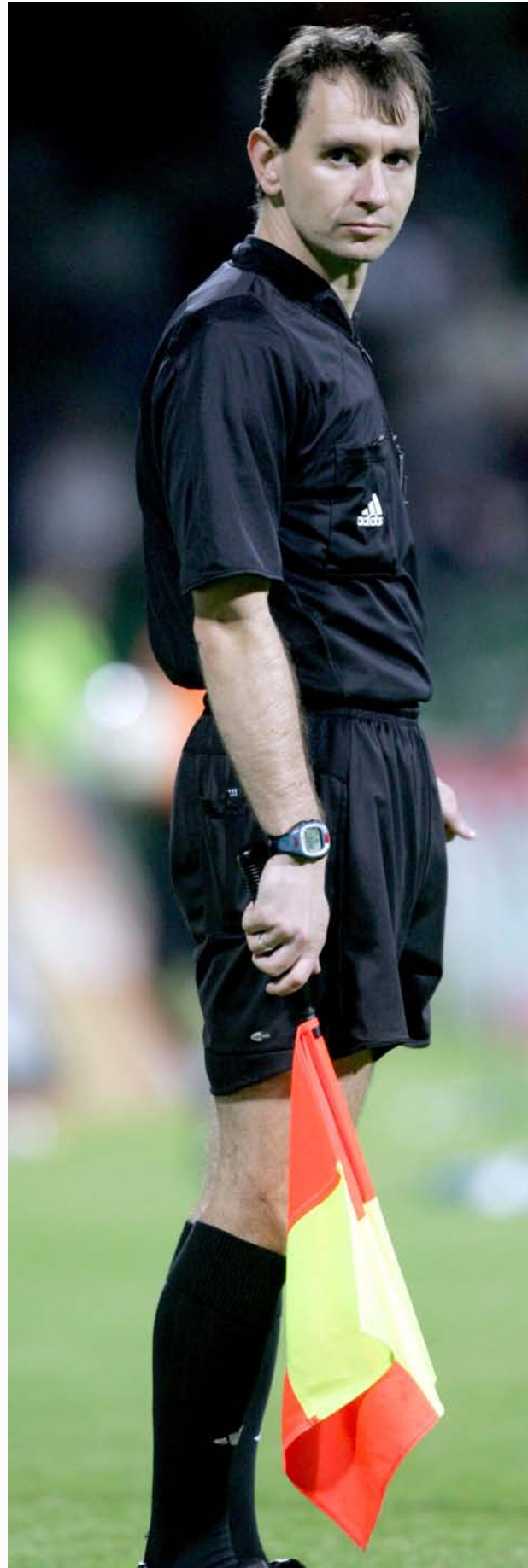
Turniej rozpocząłem otwarciem na linii. Druga kolejka? Listkiewicz na linii. Kolejna tura, ja ciągle na linii.

Krótki american dream

Od World Cup 1994 nastąpiła sędziowska specjalizacja. Listkiewicz jechał na mistrzostwa świadomy obsadzenia w roli sędziego asystenta. Tym razem jednak szczęście naszemu arbitrowi nie sprzyjało. FIFA nie tylko podzieliła rozjemców według funkcji, ale stworzyła stałe zespoły. Nasz rodak stworzył team z dwoma arbitrami z Brazylii oraz Szwajcarami Kurtem Röthlisbergerem.

W fazie grupowej razem sędziowali spotkanie Meksyk – Irlandia, a już kolejnego dnia (!) mecz Belgia – Holandia. Tydzień później, tym razem w Chicago, ponownie spotkali się z ekipą Czerwonych Diabłów w 1/8 finału. Niestety, błąd Röthlisbergera, który nie dostrzegł rzutu karnego dla Belgów (ostatecznie przegrali 2:3), oznaczył koniec udziału w czempionacie dla całego zespołu sędziowskiego.

Michał Listkiewicz z 11 meczami na mistrzostwach jest jak na razie niedoścignionym rekordzistą pod tym względem w gronie polskich arbitrow.



W 2002 r. Maciej Wierzbowski był najmłodszym sędzią z Europy, który pojechał na MŚ. Jako 31-latek sędziował półfinał mundialu.



Szymon Marciniak pisze swoją historię na mistrzostwach. Cztery lata temu był w Rosji. Teraz trzymamy kciuki za udane występy w Katarze.

Francuski duet

Mistrzostwa we Francji w 1998 r. były pierwszymi, w których uczestniczyło dwóch polskich sędziów. Jako pierwszy nominację na turniej otrzymał Jacek Pocięgiel, który znalazł się w gronie asystentów. Później dołączył do niego Ryszard Wójcik, jako sędzia główny.

– Dostałem się z listy rezerwowych. Byłem pierwszym nominowanym na mistrzostwa, który nie zmieścił się na liście uczestników. Ale mój przyjaciel Anders Frisk ze Szwecji miał problem z barkiem i musiał przejść operację, więc wskoczyłem na jego miejsce – tłumaczył w wywiadzie dla „Przeгляdu Sportowego”.

Tym razem Palacy nie odegrali znaczącej roli. Wspólnie poprowadzili tylko mecz Holandia – Korea Południowa, a Pocięgiel jeszcze asystował w dwóch innych spotkaniach fazy grupowej.

Collina i półfinał

Na turnieju w Korei Południowej i Japonii sędziów z Polski reprezentował Maciej Wierzbowski. Wybrany do elitarnego grona trzydziestu sześciu sędziów asystentów jako najmłodszy ze wszystkich europejskich arbitrow! Mimo zaledwie 31 lat na azjatyckich boiskach pokazał się z wyśmienitej strony.

Dobra postawa w meczach fazy grupowej sprawiła, że po 12 latach polski arbiter znów znalazł się w fazie pucharowej. W 1/8 finału Wierzbowski asystował legendarnemu Pierluigiemu Collinie w emocjonującej potyczce Japonia – Turcja 0:1. Jak przyznawał w wywiadzie przed turniejem, nominację na mecz tej fazy uznalby za sukces, jednak rzeczywistość okazała się jeszcze przyjemniejsza.

Z ekipą Turcji spotkał się bowiem jeszcze raz, ale już w półfinale, gdzie zmierzyła się ona z Brazylią. Wierzbowski w tym spotkaniu był asystentem do-

świadczono Duńczyka Kima Miltona Nielsena. Ponad 60 tys. kibiców na stadionie w japońskiej Saitamie obserwowało wygraną Kanarków dzięki bramce Ronaldo Luísa Nazário de Limy.

16 lat sędziowskiej posuchy

Na kolejnych polskich arbitrow na mistrzostwach trzeba było czekać aż do 2018 r. Wtedy to do Rosji pojechał Szymon Marciniak z asystentami Pawłem Sokolnickim i Tomaszem Listkiewiczem. Nasz zespół miał okazję sędziować dwa spotkania fazy grupowej z udziałem późniejszych mistrzów i wicemistrzów świata: Argentyna – Islandia oraz Niemcy – Szwecja. W drugim z nich szeroko komentowana była sytuacja z 12. minuty, gdy Marcus Berg przewrócił się po interwencji Jerome'a Boatenga, ale arbiter nie zdecydował się na podyktowanie rzutu karnego dla Szwecji.

Nowością na ostatnich mistrzostwach byli sędziowie wideo i jednym z trzynastu takich specjalistów był Paweł Gil. Polak świetnie wywiązywał się ze swoich zadań jako AVAR (assistant video assistant referee) i został wyznaczony aż na rekordową liczbę 16 meczów w tej roli!

Szymon Marciniak także zasiadał w moskiewskim centrum operacyjnym wideo, gdzie pełnił funkcję VAR w spotkaniu Urugwaj – Arabia Saudyjska. Trzykrotnie wyznaczony został także do roli AVAR3, czwartego sędziego wideo, tzw. support.

Debiut Kwiatka

Tegoroczny mundial będzie drugim z udziałem czterech polskich sędziów. Poza mającym doświadczenie z Rosji, naszym topowym zespołem boiskowym pod wodzą Szymona Marciniaka, w gronie 129 zaproszonych arbitrow znalazł się także Tomasz Kwiatkowski jako sędzia wideo.

Marcin Polański



PAULINA BARANOWSKA - HISTORIA FINALISTKI MISTRZOSTW EUROPY

Na co dzień pracuje w Urzędzie Stanu Cywilnego w Kijewie Królewskim (woj. kujawsko-pomorskie). Udziela ślubów, od których zaczynają się piękne historie. Paulina Baranowska napisała również swoją, tę sportową, która miała finał na legendarnym stadionie Wembley w Londynie. Finałowy mecz kobiecego EURO oglądało z trybun ponad 87 tysięcy kibiców, co znacznie przebiło liczbę dopingujących w finale męskiego EURO. Telewizyjna stacja BBC, która prowadziła transmisję tego spotkania podała, że mecz obejrzało 17,4 miliona osób na całym świecie. Wśród bohaterów tego spektaklu była nasza sędzia. Paulina Baranowska opowiedziała nam swoją historię.

Do teraz nie dociera do mnie jeszcze to, co się wydarzyło. Czy było trudniej niż zawsze? Na pewno. Świadomość tego, że wielu ludzi ogląda ten mecz generuje wielką presję. To prawdopodobnie najważniejsze spotkanie w karierze dla wszystkich jego uczestniczek, w tym też sędzi. Kiedy na murawie odegrano hymny obu państw, całe życie sędziowskie przeleciało mi przed oczami. Momenty, kiedy chciałam z tym skończyć i te chwile, które mnie pozytywnie budowały. Pomyślałam, że wszystko dzieje się po coś i starałam się wyciągnąć z tego dnia maksimum przyjemności. Taka okazja może już się nie powtórzy. W dniu samego meczu stres odpuścił.

Po oficjalnym ogłoszeniu obsady miałam mnóstwo telefonów od znajomych, przyjaciół i rodziny. Dzwoniły i pisały także osoby, z którymi na co dzień nie mam kontaktu. To wsparcie było dla mnie niesamowicie budujące. To najlepsza okazja, by w tym momencie im wszystkim za to podziękować.

Innowacyjne badania

W czerwcu 2022 r. UEFA zorganizowała 5-dniowy obóz przygotowawczy w Turcji. Pierwszy etap to tzw. fitness check, czyli test wysokiej intensywności. Następnie był pomiar tkanki tłuszczowej, sprawdzenie siły, mobilności, szybkości oraz zwinności. UEFA podała nam również innowacyjnym badaniom związanym z nawadnianiem. Szczegółowe pomiary organizmu, które miały na celu sprawdzić, ile tracimy wody i elektrolitów były wykonywane przed, w trakcie i po wysiłku. W oparciu o wyniki, podczas EURO, mieliśmy ułożony spersonalizowany program nawadniania, aby cały czas być w optymalnej formie. W trakcie zgrupowania odbywały się też zajęcia teoretyczne, gdzie analizowaliśmy najnowsze zmiany w „Przepisach Gry”. Wiele czasu poświęciliśmy również na doskonalenie pracy z VAR. Były to symulacje sytuacji boiskowych i analiza klipów. Wszystko pod okiem Pawła Gila.

Nocne treningi z latarką na głowie

Przygotowania do turnieju to nie tylko obóz z profesjonalistami. To przede wszystkim ciężka i systematyczna praca w domu. Czasami bywa ciężko. Na co dzień pracuję w urzędzie. Mam też małego synka, więc połączenie wszystkiego bywa trudne. Jak wiemy wszyscy, sędziowanie pochłania sporo czasu. Zdarza się, że biegam wieczorami z latarką na głowie albo robię nocny trening na rowerze stacjonarnym. Odkąd, razem z Ewą Augustyn i Kasią Wójs, zostaliśmy kandydatkami na przyszłoroczne mistrzostwa świata, żyję w ścisłym reżimie treningowym.

Od niemal dwóch lat codziennie raportuję swoje treningi do FIFA przez platformę Ref Assist. Mam przyzwolecie na 4-5 dni odpoczynku w miesiącu. To sporo wyrzeczeń i wymuszenie reorganizacji życia codziennego. W tygodniu mam od 3 do 5 treningu. Co miesiąc otrzymuję z FIFA feedback, z którego wiem, czy swoją pracę wykonuję dobrze. Mam przydzielonego trenera, którym jest Alan Brown z Kostaryki. Jesteśmy w stałym kontakcie. Naturalnie współpracuję również z Grzegorzem Krzosiem, który pomaga mi w przygotowaniach. Na życie prywatne zostaje bardzo mało czasu. Wie-



Zespół, który poprowadził finał EURO 2022.

lkorotnie mam z tego powodu ogromne wyrzuty sumienia. Od poniedziałku do piątku pracuję i trenuję. Dodajmy do tego szkolenia i mecze ligowe. Kalendarz się szalenie wypełnia.

Pierwszy taki turniej w historii kobiecego futbolu

Gdy przyleciałam do Angli, od razu zauważyłam, że organizacja stoi na bardzo wysokim poziomie. Sama otoczka wokół rozgrywek była niesamowita. Nas – sędziów – przygotowano do tego, że to nie będą zwykłe mistrzostwa. Mieliśmy nawet specjalne zajęcia poświęcone organizacji tej imprezy. Nadine Kessler – dyrektor kobiecego futbolu UEFA, mówiła nam, że to impreza jakiej jeszcze nigdy nie było w piłce kobiecej. Dostaliśmy dane na temat tego, w ilu krajach będą transmitowane mecze, jakie budżety są przeznaczone na organizację. Byłam też pod wielkim wrażeniem jaką opieką zostaliśmy otoczeni. Niczego nam nie brakowało. Treningi oraz przygotowanie do meczów były bardzo profesjonalne. Mieliśmy też świetne warunki do regeneracji. Przed meczami odbywały się odpawy. Przedstawiano nam sylwetki drużyn, kluczowe zawodniczki i troublemakerów.

Turniejowa codzienność

Dni meczowe wyglądały różnie. Jeżeli spotkanie było rozgrywane w Manchesterze lub w Sheffield, to jechaliśmy dzień wcześniej. Od naszej bazy w Reading, gdzie byliśmy zakwaterowani, to jakieś 4 godziny drogi. Taka podróż nie wchodziła w grę w dniu meczu. Od rana mieliśmy czas na spokojne śniadanie, spacer i odpoczynek.

Pozostałe nasze mecze odbywały się w miastach oddalonych jakieś 2 godz. drogi od naszego hotelu, więc jechaliśmy na stadion tego samego dnia. Dni „pozmeczowe” wyglądały podobnie. Około godz. 9 mieliśmy dwugodzinny trening. Wszystko było szczegółowo monitorowane przez GPS i zegarki z pomiarem tętna.

Sam turniej to nie tylko ciężka praca. Mieliśmy też zajęcia z tzw. teambuildingu. Ich celem była integracja i budowa więzi w zespole. Jednego dnia wybieraliśmy się np. na wspinaczkę, drugiego były gry zespołowe, a kolejnego organizowano nam wycieczkę rowerową. Jako aktywną regenerację wybieraliśmy rowery, które mieliśmy do dyspozycji przez cały czas.

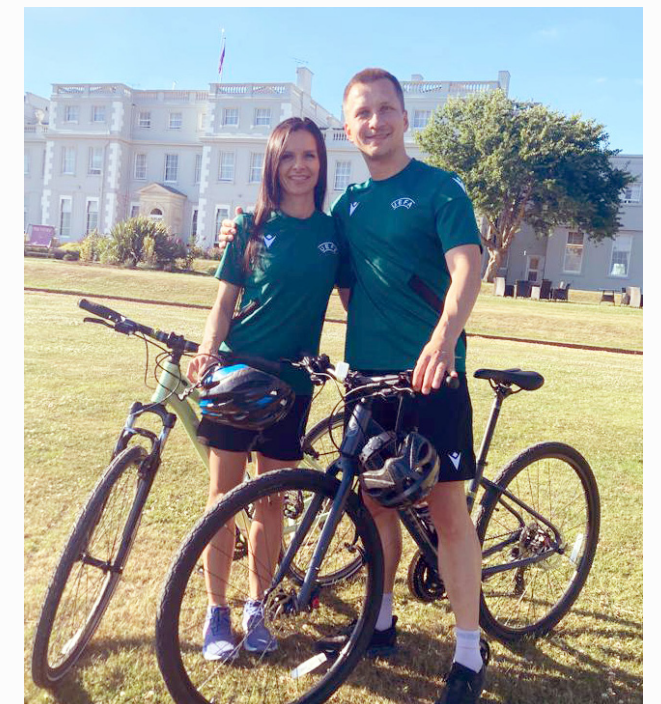
VAR pomocny nie tylko na boisku

Turniej trwał dla mnie miesiąc. Z biegiem czasu zaczęłam tęsknić za rodzimą domem. Kontakt telefoniczny z synem był dla mnie najważniejszy. Jednak wsparcie, które otrzymałam od kolegów na miejscu było nieocenione. Bardzo się cieszę, że Bartek Frankowski i Tomek Kwiatkowski byli na tych mistrzostwach sędziami VAR. To rewelacyjni fachowcy, ale również świetni koledzy. W Reading mieliśmy sąsiadujące pokoje. Bartek i Tomek wspierali mnie na każdym kroku. Motywowali mnie do ciągłego działania. Oglądali każdy mój mecz. Później wspólnie analizowaliśmy wszystkie decyzje. Codziennie spędzaliśmy razem czas i bardzo mnie ucieszyło, że również daleko zasłi w turnieju. Pótfinał to znakomite osiągnięcie.

Razem – od początku do końca

Z Kateryną Monzul i Maryną Striletską poznałyśmy się 2 lata temu w Hiszpanii. Był to pierwszy turniej, od początku pandemii, zorganizowany przez UEFA w ramach dokończenia rozgrywek Ligi Mistrzyń. Nie miałyśmy okazji wtedy współpracować na boisku. Następnie spotkałyśmy się na zgrupowaniu w Turcji, przed EURO 2022, które odbyło się już po wybuchu wojny w Ukrainie. Ze względu na bliskość naszych narodów byłyśmy w stałym kontakcie. Nie spodziewałam się, że będziemy razem w zespole podczas EURO, bo w trakcie turnieju w Hiszpanii sędziowałam w Węgierkę. Potem był ćwierćfinał Ligi Mistrzyń, gdzie byłam w teamie z Czeszkami. Z kolei na zajęciach w Turcji współpracowałam z Chorwatką. Finałnie zapadła jednak decyzja, że dołączę do dziewczyn z Ukrainy podczas EURO.

Kateryna jest bardzo doświadczoną sędzią, a przede wszystkim wspierała osobą. Z Maryną znajduję się bardzo dobrze i współpracuję z nią od lat. Zdałam sobie sprawę, że ja jestem w tym zespole najmniej doświadczona, ale to motywowało mnie podwójnie. Między meczami spędzałyśmy ze sobą dużo



W wolnych chwilach był czas na aktywny wypoczynek. Na zdjęciu Paulina Baranowska i Bartosz Frankowski.

**KATARZYNA WIERZBOWSKA,
była asystentka międzynarodowa,
obserwatorka FIFA i UEFA na EURO 2022**


Sędzie oraz sędziowie VAR, którzy zostali wyselekcjonowani do prowadzenia tego turnieju, byli poddawani szczegółowym sprawdzianom. Przed mistrzostwami musieli przestrzegać ściśle określonych planów treningowych. Proces przygotowania arbitrów był wieloetapowy. Sprawność fizyczna to jedno, a praca na boisku to drugie. Sędzie były zobligowane, aby raportować do UEFA swoje sytuacje boiskowe, które potem były analizowane. Jestem dumna nie tylko z Pauliny Baranowskiej, że doszła w tym turnieju

tak daleko, ale również z pozostałych sędzi. Poziom sędziownia był bardzo dobry. Z wielką sympatią mogę też dodać, że Paulina jest bardzo pracowitą osobą, a o silnym charakterze. Cechuje ją odporność na stres, wielka ambicja, inteligencja i sumienność. Na uznanie zasługuje również umiejętność pracy w międzynarodowym zespole. Teamwork jest bardzo ważny. Jak widać – przeżyło się to na sukces. Wszystkie te cechy sprawiają, że z powodzeniem sędziuje mecze w PKO BP Ekstraklasie. W obecnych czasach jest to podstawą do tego, aby dobrze wypaść na takim turnieju jak mistrzostwa Europy.

Cieszę się z sukcesu Pauliny. Znamy się od bardzo dawna. Pamiętam początki jej kariery. Miałyśmy okazję wspólnie sędziować mecze. Potem, gdy zostałam obserwatorką, widywałyśmy się w innych rolach. Przed EURO była w gronie moich podopiecznych asystentek z Europy, więc sukces cieszy podwójnie. Należy pamiętać, że to cały zespół, w którym znalazła się Paulina, zasługuje na uznanie. Kateryna Monzul miała znakomite asystentki, a Maryna Striletska i Paulina Baranowska świetną sędzią. Nominację do prowadzenia finału dostały jak najbardziej zasłużenie. Monzul to czołowa sędzia na świecie. Zaszczyt prowadzenia finału wynika nie tylko z kilku dobrze poprowadzonych spotkań. To ukoronowanie wieloletniej kariery. Mam nadzieję, że notowania Pauliny w UEFA i FIFA jeszcze bardziej wzrosną. Dostała już nominację na mundial U-17 kobiet i uważam, że powtórzenie sukcesu z EURO w Anglii jest w jej zasięgu. Liczę, że te osiągnięcia będą także doceniane w Polsce i jak najszybciej dotychczas do grona sędziów asystentów zawodowych.



Sędziowska szatnia na kilka godzin przed ostatnim meczem turnieju.

czasu i zawiązała się między nami bliska relacja. To było kluczem do sukcesu. Jako jedyny zespół od początku do końca nie byliśmy rozdzielane nawet ze „swoimi” sędziami VAR. Przez cały turniej towarzyszyli nam Włosi – Paolo Valeri oraz Maurizio Mariani.

Moment ogłoszenia obsady – ciężko to opisać słowami

Przed turniejem obstawiałam, że jako jedna z mniej doświadczonych asystentek posędziuję kilka meczów fazy grupowej. Po cichu marzyłam o ćwierćfinale. Nie miałam na swoim koncie żadnej imprezy młodzieżowej, więc już samo powołanie było dla mnie ogromnym wyróżnieniem. Gdy dostaliśmy ćwierćfinał, to było on dla mnie pewnego rodzaju spełnieniem. Następnie podano obsadę na półfinały. Tam znowu ja, tym razem w roli asystentki rezerwowej. Po drugim półfinale zaproszono nas wszystkich na spotkanie. Dagmar Damková, członkini komisji UEFA, zabrała głos i przedstawiła obsadę meczu finałowego. Usłyszałyśmy nasze nazwiska. Ciężko mi opisać ten moment słowami – olbrzymia radość i tży szczęścia. Spodziewaliśmy się raczej, że skoro piłkarki z Francji nie zagrają w finale, to ostatni mecz posędziuje zespół Francuzki Stephanie Frappart. Obecnie jest przecież jedną z najlepszych sędzi na świecie.

Medal na szyi i uścisk dłoni księcia Williama

Gdy pojawiliśmy się na stadionie miałam gęsią skórę. Nie mogłam sobie wymarzyć lepszego finału. Wembley, historyczne miejsce dla światowej piłki, ale też dla polskich piłkarzy. Jako sędziowie mamy przed meczem swoje rytuały, np. słuchamy muzyki lub totalnie się wyciszamy. Tego dnia było to trudniejsze niż zwykle. Wszystko przez atmosferę wokół finału.

Już wychodząc na korytarz słychać było trybuny. Mecz się jeszcze nie zaczął, a klimat piłkarskiego święta trwał w najlepsze. Dodatkowym smaczkiem było to, że w finale grały gospodynie. Pierwszy gwizdek i stres zniknął. Starłam się sędziować jak w każdym innym meczu. Podstawowe 90 minut zakończyło się wynikiem 1:1. Rozpoczęła się dogrywka i nadeszła 110 minuta. Padła bramka dla Anglii. Trybuny oszalały... Minął czas dogrywki i zabrzmiał ostatni gwizdek Kateryny.

Czułam w tym momencie duże zmęczenie. Końcówka meczu była dla mnie bardzo intensywna. Jednak radość i szczęście były jeszcze większe. Później ten moment, gdy na naszych szyjach zawisły medale, a księżę William uściśnął nam dłonie. Nasz obserwator – Roberto Rosetti, który wszedł do szatni był bardzo zadowolony. To chwile, które zapamiętam do końca życia.

**MECZE PAULINY BARANOWSKIEJ
NA EURO 2022 W ANGLII**

31.07.2022	Anglia - Niemcy	Finał
26.07.2022	Anglia - Szwecja	Półfinał (rezerwowa sędzia asystentka)
22.07.2022	Szwecja - Belgia	Ćwierćfinał
15.07.2022	Austria - Norwegia	Faza grupowa
08.07.2022	Hiszpania - Finlandia	Faza grupowa

**MECZE BARTOSZA FRANKOWSKIEGO
I TOMASZA KWIATKOWSKIEGO
JAKO VAR NA EURO 2022 W ANGLII**

27.07.2022	Niemcy - Francja	Półfinał
23.07.2022	Francja - Holandia	Ćwierćfinał (tylko T.Kwiatkowski jako AVAR 2)
21.07.2022	Niemcy - Austria	Ćwierćfinał
17.07.2022	Szwecja - Portugalia	Faza grupowa
14.07.2022	Francja - Belgia	Faza grupowa
09.07.2022	Holandia - Szwecja	Faza grupowa

Wspomnienia

Z wielką sympatią będę wspominać atmosferę panującą wśród ludzi. Stworzyliśmy wyjątkowy i rodzinny klimat. Niezależnie od narodowości czy sportowego doświadczenia, nie było ani jednego momentu, w którym ktoś by kogoś nie wspierał. Nie dało się odczuć żadnej rywalizacji. Wiedzieliśmy, że jesteśmy oceniani jako grupa. Wiem, że zabrzmiało to dziwnie, ale najlepiej pod względem „sportowym” sędziowało mi się ćwierćfinał. Wszyscy myśleliśmy, że to nasz ostatni mecz. Cieszyliśmy się nim od początku do końca.

Finałem oczywiście też, ale to zupełnie inne emocje z domieszką dużego stresu. Na uwagę zasługuje jeszcze jedna rzecz – bardzo pozytywne podejście piłkarek do sędzi. Szacunek, brak pretensji do decyzji. Emocje oczywiście się zdarzały, ale to naturalne w meczach o taką stawkę.

Wszyscy dostaliśmy pozytywną odpowiedź za dobrze wykonaną pracę. Teraz skupiam się na przygotowaniach do kolejnej imprezy, czyli Mistrzostw Świata do lat 17. Dam z siebie wszystko.

Notował Tomasz Szpunar



Wspólne zdjęcie wszystkich sędzi i sędziów podczas EURO 2022



CZTERY MISTRZOWSKIE TYGODNIE W KOSTARYCE

W 2016 roku Katarzyna Wójs jako asystentka pojechała na kobiece mistrzostwa świata U-17 do Jordanii. Tam dotarła aż do półfinału. W sierpniu tego roku zaliczyła równie egzotyczny wyjazd, tym razem aż za Atlantyk. W Kostaryce rozegrano mistrzostwa świata U-20. Nasza przedstawicielka znalazła się w elitarnym gronie 8 asystentek z Europy.



Turniej odbył się w dn. 10-28 sierpnia na stadionach w San Jose i Alejueli. Walczyło w nim 16 drużyn, rozegrano łącznie 32 mecze, a triumfowała reprezentacja Hiszpanii. Dla Wójs był to kolejny sprawdzian w drodze do wyjazdu na mistrzostwa senierek, które odbędą się w 2023 r.

– Na liście kandydatek na MŚ w Australii i Nowej Zelandii znalazłam się dwa lata temu. Dodatkowo od 2019 r. uczestniczyłam w kursie dla asystentek w ramach programu UEFA, mającego wyłonić sędziów na mistrzostwa Europy. Oznaczało to dla mnie ciężką pracę i nieustającą systematyczność. Analizy pomeczowe pod kątem samooceny, odpowiedni wybór klipów i feedback po każdym meczu od instruktorki – w moim wypadku była nią Chorwatka Blazenka Blogarusic. Codzienne treningi z odpowiednimi obciążeniami, zgodnie z wytycznymi trenerów od przygotowania fizycznego, w tym naszego Grzegorza Krzosa. Wymagało to dużego poświęcenia przez naprawdę długi czas, bez gwarancji wyjazdu na turniej. Finalnie jednak cały trud bardzo się opłacił – zapewnia Katarzyna Wójs.

Zaproszenie na czempionat przyszło niespodziewanie w czerwcu, tuż przed Mistrzostwami Europy w Piłce Nożnej Kobiet 2022, na które Katarzyna nie została wybrana. Uczestniczyła w nich za Paulina Baranowska. – Informacja, że pojedą tam sędziowie, które nie znalazły się na ME – w mojej ocenie – były niewielkie. Do Anglii pojechało 25 asystentek, a tutaj tylko 8 z Europy. Praktycznie większość sędziów leciała do Ameryki prosto z brytyjskiego turnieju. Tylko ja i jedna z Węgerek nie uczestniczyłyśmy w EURO. Gdy otrzymałam informację, że jadę, zapanowała radość. Czuję satysfakcję, że wykorzystałam efektywnie ten czas i osiągnęłam cel, by po raz kolejny spełnić swoje marzenie i uczestniczyć w mistrzostwach świata – wspomina.

Intensywne przygotowania

Drużyna sędziów zebrała się w San Jose tydzień przed inauguracją, by uczestniczyć w warsztatach szkoleniowych, doskonalić komunikację i współpracę z VAR. – Ten okres przygotowań bardzo się przydał. Z jednej strony potrzebny był na przestawienie organizmu na inną strefę czasową, z drugiej pracowaliśmy, by zgrać się na boisku jako zespół. Poza Meksykankami wszystkie trójki sędziowskie były międzynarodowe – wyjaśnia Katarzyna, która stworzyła team z Walijką Cheryl Foster oraz drugą asystentką – Austriaczką Sarą Telek. Znalazienie modelu optymalnej współpracy i komunikacji w podjęciu prawidłowych decyzji było kluczowe, pracowano nad tym codziennie. – Przez prawie cztery tygodnie pobytu w Kostaryce mieliśmy jedynie dwa dni wolnego, a poza tym każdego dnia w godzinach porannych spotykałyśmy się na boiskach treningowych. Podczas trzygodzinnych zajęć pracowaliśmy nad przygotowaniem fizycznym, na które FIFA kładzie bardzo duży nacisk, a w trakcie kilkuminutowych sesji rozgrywane były także minimecze, pozwalające doskonalić naszą współpracę jako poszczególne zespoły sędziowskie oraz komunikację z VAR-em. Dodatkowo, na drugim boisku były zajęcia stricte pod kątem pracy asystentek. Natomiast popołudniami, poza meczami, przeprowadzane były warsztaty, analizy, zajęcia z symulatorem VAR, zatem było naprawdę intensywnie – opowiada Wójs.

Deszczowy debiut i nowa rola

Nasza pani arbiter boiskową przygodę z turniejem rozpoczęła od meczu 2. kolejki: Brazylia – Japonia, w którym to miała miejsce zaskakująca sytuacja. W 28 min. tuż po tym, gdy Canarinhos objęły prowadzenie, spotkanie zostało przerwane z powodu ulewy i stanu murawy. Wznowiono je dopiero po 75 min. – Pierwszy raz spotkała mnie taka sytuacja. Co kwadrans sprawdzana była murawa, ale woda ciągle stała. Było to dla nas duże wyzwanie, bo cały czas



Poza codzienną, intensywną pracą, była też chwila, aby zobaczyć urokliwe kostarykańskie miejsca.

musiałyśmy być gotowe do powrotu na boisko. Staraliśmy się utrzymać optymalne rozgrzanie mięśni, a w dodatku po takiej przerwie, nie było łatwo znów wejść na wysoki poziom koncentracji – wspomina nasza międzynarodowa asystentka, która w drugiej połowie tego meczu stanęła przed arcytrudną decyzją czy był spalony przy drugiej bramce dla Brazylijek. VAR analizował tę sytuację niemal cztery minuty.

Kiedy ekipa pod wodzą Cheryl Foster nie została wyznaczona na żaden mecz ostatniej kolejki, można było założyć, że czekać ją będzie starcie w fazie pucharowej. Wcześniej jednak Wójs zadebiutowała w nowej sędziowskiej roli, jako AVAR2. – To była kolejna miła niespodzianka. Na miejscu wyznaczono nas z Sarą oraz Guadalupe Porras Ayuso – jako jedyną sędziów boiskowe z UEFA – do tej całości dla mnie nowej roli, która nie występuje nawet w naszej PKO BP Ekstraklasie. W Polsce sędziowałam jako AVAR, a tam musiałam szybko nauczyć się kolejnych procedur, współpracy z operatorem i komunikacji w zespole. Dwa mecze jako AVAR2, to świetne doświadczenie i kolejny krok w rozwoju, który mam nadzieję zapoczątkuje w przyszłości – mówi nasza sędzia.

VAR zwycięską drużyną

Tym razem w fazie pucharowej polska asystentka została wyznaczona na spotkanie ćwierćfinałowe Kolumbia – Brazylia. – Było to duże wyróżnienie, bo na odprawie z coachem analitykiem jasno powiedziano, że to mecz podwyższ-

nego ryzyka. Te dwie reprezentacje ciągle ze sobą walczyły o miano najlepszej w swojej konfederacji. Przed mistrzostwami grały mecz towarzyski i atmosfera była gorąca. Dzięki sesji z instruktorem poznałyśmy taktyki drużyn, miałyśmy dostęp do platformy analitycznej, statystyk, co pomogło nam w przygotowaniu się do tego wymagającego spotkania – relacjonuje Wójs.

W samym meczu ponownie ważną rolę odegrał VAR. Właśnie po wideoweryfikacji podtykowany został rzut karny, zamieniony przez Brazylijkę Tarciane na jedynego gola. – VAR to była zwycięska drużyna tego turnieju. Na mistrzostwach Europy w tej roli obsadzono głównie mężczyzn, m.in. Tomasa Kwiatkowskiego i Bartosza Frankowskiego, natomiast Kari Seitz, szefowa sędziów w FIFA, podjęła decyzję, żeby w Kostaryce w tej roli pracowały tylko kobiety. Okazało się, że żeński VAR może funkcjonować równie dobrze. Dziewczyny są świetnie wyszkolone i przygotowane do tak odpowiedzialnej roli – chwaliła koleżanki Wójs, która na ćwierćfinale nie zakończyła swojego udziału w turnieju.

Docenieniem dobrej postawy całego zespołu było wyznaczenie Foster na sędzię techniczną finału, a Wójs i Telek na rezerwowe sędziów asystentki w półfinale. Tym samym nasza przedstawicielka jako jedna z nielicznych miała okazję być na całym turnieju, co oznaczało prawie cztery tygodnie spędzone w Kostaryce.

W drodze do Australii

– Choć na tak długim wyjeździe najtrudniejsza była rozłąka z dwójką moich dzieci, to sędziowsko bardzo skorzystałam. Uczyliłyśmy się od siebie nawzajem, szukałyśmy optymalnych metod współpracy na boisku, podziaki obowiązków. Każda z nas dzieliła się doświadczeniami. Naszym celem było podjęcie jak najlepszych decyzji w każdym meczu, z zachowaniem procedur VAR. Atmosfera była świetna. Każda z nas chciała dawać z siebie wszystko i być coraz lepszą każdego dnia. Od pierwszego meczu wytworzyła się tradycja żegnania w hotelowym holu wyjeżdżających na mecze, byłyśmy jedną drużyną – zapewnia.

Udział w turnieju to kolejny krok w kierunku najważniejszej imprezy futbolu kobiecego, czyli mistrzostw świata senierek, które zaplanowano na lipiec i sierpień 2023 roku. Przed Wójs kolejne miesiące pracy, by powtórzyć osiągnięcia Katarzyny Wierzbowskiej, która dotychczas jako jedyna polska sędzia wzięła udział w MŚ kobiet, w 2013 r. w USA.

– Po powrocie znów trzeba zakasać rękawy i ciężko pracować. Spełniłam marzenie o wyjeździe na drugie mistrzostwa, a czy uda się polecieć do Australii i Nowej Zelandii? Czas pokaże. „Nic nie jest pewne w życiu, ale wszystko jest możliwe” – ta sentencja przyświecała mi w ostatnim czasie. Będę robić wszystko, by być gotową na mistrzostwa, ale wiem jak wiele różnych czynników ma finalnie wpływ na ostateczne decyzje o wyborze zaproszonych sędziów. Jestem przekonana, że Cheryl dostanie nominację, bo jest świetną sędzią. Byłoby wspaniale znów być z nią w zespole – stwierdza Katarzyna. Krótka po powrocie do Polski na naszą międzynarodową asystentkę czekała kolejna miła wiadomość. Po dwóch latach przerwy znów wybiegła na boiska PKO BP Ekstraklasy, jako sędzia asystentka w spotkaniu Zagłębie Lubin – Wisła Płock.

Marcin Polański



Zespołowe zdjęcie wszystkich sędziów w Kostaryce.



SĘDZIOWSKA AKADEMIA KS PZPN – RUSZYŁA KOLEJNA EDYCJA CORE POLSKA

Za nami pierwszy z dwóch zjazdów 9. edycji CORE Polska. Program prowadzony przez Marcina Szulca i grupę instruktorów wciąż ewoluuje. W zasadzie każda kolejna edycja przynosi nowości i ulepszenia. Jesienny zjazd – po raz pierwszy – odbył się w Kielcach. Tradycyjnie na obóz zaproszono 16 sędziów – po jednym z każdego województwa. W tym gronie znalazło się 12 III-ligowców i 4 IV-ligowców.

Skauting i nominacje

Sędziowie przyjechali na Kielecczyznę na 6 dni (16-21.09). Po raz pierwszy zdecydowano, aby prowadzili oni mecze w sobotę i niedzielę. W przeszłości były to zazwyczaj kolejki środowo-weekendowe. Sztab szkoleniowy stworzyła zgrana grupa instruktorów: Marcin Szulc (prowadzący projekt), Grzegorz Krzosek (instruktor przygotowania fizycznego), Julian Pasek, Piotr Tenczyński i Jacek Walczyński. Selekcja arbitrow od dłuższego czasu odbywa się w taki sam sposób. Skauci CORE powołują na zgrupowanie po jednym przedstawicielu z każdego województwa. Dlatego tak istotny jest skauting prowadzony przez Marcina Szulca i jego zespół. To niezwykle ciężka, ale i odpowiedzialna praca, aby „wyłowić” z III lig perspektywicznych arbitrow, którzy prezentują już odpowiedni poziom i wykazują chęć do pracy oraz samorozwoju. W tym roku, z różnych powodów, w ostatniej chwili dwóch wytypowanych III-ligowców nie mogło przyjechać do Kielc. W ich miejsce zaproszono IV-ligowców. Co ważne o nominacji na CORE nie decydują suche liczby i noty. Kandydaci są obserwowani przez dłuższy czas. Pechowa wpadka w jednym meczu wcale nie zdecydowała o tym, że ktoś wypadnie z orbity zainteresowań.

Intensywnie i wartościowo

Jedną z nowości podczas tej edycji czekała na uczestników już pierwszego dnia. W piątek stawili się oni w Uniwersytecie Medycznym w Kielcach. Tam przeszli test na poziom stabilizacji ciała i prewencji kontuzji. Po powrocie do ośrodka oficjalnie otwarto program na sezon 2022/2023. Następnie przyszedł pierwszy dreszczyk pozytywnych emocji, czyli losowanie meczów z podziałem na funkcje. W tej rundzie nasi sędziowie prowadzili mecze w woj. małopolskim, lubelskim i świętokrzyskim.

Sobota rozpoczęła się od testu pisemnego w języku polskim. Po nim czteroosobowe zespoły, które miały mecze tego dnia, rozjechały się na zawody. Podobnie było w niedzielę, która zakończyła się odnową biologiczną. Warto pamiętać, że każdy z arbitrow otrzymał szansę wykazania się do prowadzenia meczu na środku. Osoby, które nie wylosowały swojego spotkania w rundzie jesiennej, otrzymają je na wiosnę.

Samoocena, klipy i omawianie – droga do celu

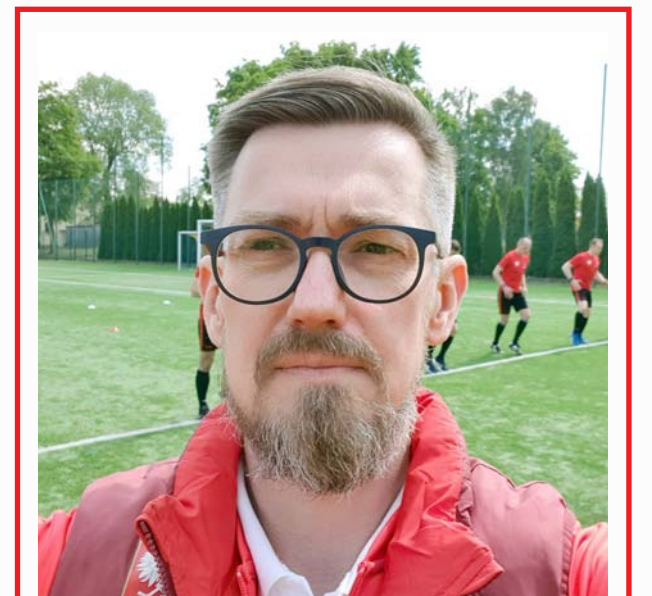
Intensywny był też poniedziałek i wtorek. W te dni, na forum, przy wszystkich uczestnikach i instruktorach, omawiano mecze. Szczegółowa analiza trwa zazwyczaj od 1,5-2 godz. Jak ona przebiega w praktyce? Arbiter zawodów oraz jego zespół wychodzą na środek sali i przed wszystkimi analizują swój mecz na podstawie materiału wideo. Z każdego spotkania wyciętych jest od 35 do 50 klipów! Nie ma możliwości, żeby umknął najdrobniejszy szczegół bądź detal. Stojąc na środku, corowcy są często w ogniu pytań. To też sprawdzian dla cech



Łukasz Dobrzyński, wspólnie z asystentami – Maciejem Borutą i Markiem Kulczykiem oraz technicznym – Krzysztofem Robertem, poprowadzili mecz Raków II Częstochowa – Odra Wodzisław Śl.



Grzegorz Krzosek podczas sesji sprawdzającej zakres ruchu i przygotowania u uczestników.



Marcin Szulc, wspólnie ze swoimi instruktorami, stworzył program oparty na wysokiej jakości szkolenia.

MARCIN SZULC, szef projektu CORE POLSKA

Widać, że kolejne roczniki traktują nasz program jako szansę. Przyjeżdżają na zgrupowania jeszcze bardziej świadomi tego, co ich tu czeka. Bardzo cenną wiedzę o potencjalnych uczestnikach czerpiemy od regionalnych instruktorów KS PZPN. Jestem w stałym kontakcie z Konradem Sapelą i ściśle ze sobą współpracujemy. Praca jest też wykonywana w województwach, co jest najbardziej widoczne po tym, w jaki sposób uczestnicy robią samoocenę. Z roku na rok wymagają one coraz mniejszych zmian i poprawek. Zwracam uwagę na to, że CORE ma doskonalić aspekt sędziowski, ale też osobowościowy. Staramy się, aby ci młodzi ludzie kształtowali swoje cechy charakteru. Czy pójdą drogą Damiana Sylwestrzaka i Patryka Gryckiewicza? Wszystko jest w ich nogach, ale przede wszystkim w głowach. Cenną cechą charakteru jest też pokora, bardzo pomaga w życiu sportowca. Chciałbym tym razem podziękować za wsparcie i pomoc w organizacji CORE Świętokrzyskiemu ZPN, któremu szefuje Mirosław Malinowski. Duży wkład pracy w organizacji naszego programu wniósł Wiceprezes Śląskiego ZPN, a zarazem Przewodniczący KS – Tomasz Domaradzki. Dąglądał, dopytywał, wspierał, i przekazał do obsady mecze 4-ligowe w swoim województwie.



Zespół sędziowski na przedmeczowej rozgrzewce...

osobowości. Czy arbiter potrafi merytorycznie bronić swojego stanowiska, czy jest otwarty na konstruktywną krytykę.

Goście specjalni

W poniedziałek arbitrowi spotkała miła niespodzianka. Odwiedził ich Tomasz Mikulski. Przewodniczący KS PZPN w mobilizujących słowach opowiedział o tym, co i w jaki sposób trzeba robić lepiej, aby podnosić swój poziom arbitrażu. Tego dnia na boisku odbył się także trening praktyczny z Damianem Sylwestrzakiem, który od kilku lat regularnie odwiedza swoją sędziowską akademię. Wrocławianin jest dzisiaj arbitrem międzynarodowym, a jeszcze kilka lat temu też brał udział w CORE Polska. Czy młodym adeptom potrzeba lepszego dowodu na to, dokąd może poprowadzić ciężka i sumienna praca? Grzegorz Krzosek przeprowadził test mobilności. Dodatkowo jeździł na mecze prowadzone przez uczestników kursu. Filmował ważne dla nich aspekty (sposób poruszania się sędziego).

TOMASZ MIKULSKI, Przewodniczący KS PZPN

CORE to nasz flagowy projekt w zakresie szkolenia. Zapraszamy do niego arbitrowi, którzy swoją postawą na boiskach pokazują, że chcą się rozwijać i stale podnosić swoje umiejętności. Historia pokazała, że uczestnictwo w tym programie może być trampoliną do dużych osiągnięć w sędziowaniu. Będąc w Kielcach i rozmawiając z tymi młodymi adeptami arbitrażu widziałem, że bardzo im na tym zależy. Wiem, że z dużą sumiennością i starannością analizowali swoje mecze w samoocenach. Później na forum dyskutowali o tych spotkaniach. Marcin Szulc stworzył zespół instruktorów, którzy potrafią zainspirować tych młodych ludzi do dalszego rozwoju. Pokazują drogę, również tę pożądaną w UEFA, którą należy podążać. W ten sposób ten program zyskał wśród młodych sędziów dużą rangę i bardzo się starają, aby do niego trafić.



...a tutaj już po meczu na omówieniu zawodów.

CORE POLSKA 9_1 - Obsada MD1 (17 września)				
Zawody	Sędzia	Sędziowie Asystenci	Sędzia techniczny	Instruktor
Gwarek Tarnowskie Góry - Pniówek Pawłowice	Krzysztof Robert	Maciej Boruta Norbert Chrzgstek	Hubert Chmura	Piotr Tenczyński
Stal Stalowa Wola - Avia Świdnik	Maciej Kuropatwa	Mateusz Mastaj Adam Kwapisiewicz	Łukasz Dobrzyński	Julian Pasek
Unia Tarnów - Chetmianka	Mateusz Wąsiak	Marek Kulczyk Mateusz Niedzielan	Błażej Syropiatko	Jacek Walczyński
Lublinianka - Korona II Kielce	Kacper Kendzia	Jakub Chrzanowski Adam Marczuk	Mikołaj Kujawski	Marcin Szulc
CORE POLSKA 9_1 - Obsada MD2 (18 września)				
Zawody	Sędzia	Sędziowie Asystenci	Sędzia techniczny	Instruktor
Raków II Częstochowa - Odra Wodzisław Śl.	Łukasz Dobrzyński	Maciej Boruta Marek Kulczyk	Krzysztof Robert	Piotr Tenczyński
Cracovia II - Wisłoka Dębica	Mikołaj Kujawski	Adam Kwapisiewicz Norbert Chrzgstek	Mateusz Wąsiak	Jacek Walczyński
Orlicz Suchedniów - Stal Kunów	Błażej Syropiatko	Mateusz Mastaj Jakub Chrzanowski	Kacper Kendzia	Marcin Szulc/Julian Pasek
GKS Górno - Neptun Końskie	Hubert Chmura	Adam Marczuk Mateusz Niedzielan	Maciej Kuropatwa	Marcin Szulc/Julian Pasek

To również ma znaczny wpływ na podnoszenie poziomu arbitrażu. Rzadko kiedy na materiale wideo zwraca się uwagę na koordynację. A tutaj była jeszcze możliwość omówienia tego z fachowcem najwyższej klasy. Uczestnicy tradycyjnie już przeszli pomiar tkanki tłuszczowej. Natomiast w środę zdawali test z przepisów w języku angielskim. Później mieli egzamin szybkościowy na 40 metrów, a także yo-yo.

Samodzielna praca

Arbitrzy spotkają się w tym samym składzie wiosną – za kilka miesięcy. Wówczas dojdzie do weryfikacji ich wyników z obrotu jesienią. W Kielcach zdobyli niezbędne narzędzia do tego, aby pracować samodzielnie i się rozwijać. Teraz wszystko zależy od nich. Przez cały sezon będą pod stałą kontrolą instruktorów. Będą się widywać z nimi na swoich meczach, a także cyklicznych spotkaniach online. Stała kontrola pomoże w bieżącym eliminowaniu błędów.

Jakub Jankowski

CORE POLSKA 9_1

Krzysztof ROBERT	1999	Dolnośląski ZPN
Adam MARCZUK	2000	Kuj-Pomorski ZPN
Hubert CHMURA	2000	Lubelski ZPN
Mateusz NIEDZIELAN	1998	Lubuski ZPN
Mikołaj KUJAWSKI	1994	Łódzki ZPN
Marek KULCZYK	1999	Małopolski ZPN
Norbert CHRZĄSTEK	1994	Mazowiecki ZPN
Mateusz WĄSIAK	1990	Opolski ZPN
Mateusz MASTAJ	1990	Podkarpacki ZPN
Maciej BORUTA	1997	Podlaski ZPN
Adam KWAPISIEWICZ	2000	Pomorski ZPN
Maciej KUROPATWA	2001	Śląski ZPN
Jakub CHRZANOWSKI	1997	Świętokrzyski ZPN
Łukasz DOBRZYŃSKI	1997	Warm.-Mazurski ZPN
Kacper KENDZIA	1995	Wielkopolski ZPN
Błażej SYROPIATKO	1999	Zach.-Pomorski ZPN



Rodzinne zdjęcie uczestników CORE Polska razem z Tomaszem Mikulskim.



LETNIE EGZAMINY Kobiet i Mężczyzn PRZED SEZONEM 2022/2023 W OBIEKTYWIE



Zdjęcia autorstwa Piotra Tokarczyka i Jakuba Jankowskiego



POŻEGNAŁ SIĘ Z NAMI NA ZAWSZE – MARIAN MIKULSKI BYŁ NAPRAWDĘ DOBRYM CZŁOWIEKIEM

Znowu zmalała grupa dostojnych liderów a zarazem zacnych seniorów szczebla centralnego naszej organizacji. Pierwszego dnia września pożegnał się z nami czołowy sędzia piłkarski, zasłużony działacz – Marian Mikulski z Lublina.

Miał ukończone 87 lat. Całe swoje ziemskie życie podporządkował pięknemu zawodowi jaki sobie wybrał – farmacji. Dwa dalsze miejsca zajęły: sport – ściślej piłka nożna, a głównie rola sprawiedliwego na boiskach, kształtowanie narybku sędziowskiego oraz rodzina. Wszędzie – jak to zwykle się określa – odniósł znaczące sukcesy...

Pan magister

Marian – absolwent dziś Uniwersytetu Medycznego Wydziału Farmacji. Właściwie pracę w zawodzie podjął w Trawnikach – w aptece państwowej. Później prowadził aptekę w Lublinie przy ulicy Jutrzenki. Pan magister dał się poznać jako niezwykle kompetentna i uprzej-

ma dla pacjentów osobowość, człowiek zaskakujący inicjatywami, zmysłem organizacyjnym. Można było do jego apteki trafić nie tylko z receptą, ale także przyjąć po poradę, śmiało zwrócić się z pytaniem o swoją chorobę, przepisany lek...

Wszystkie tego rodzaju i inne podobne zalety zaowocowały w dalszej karierze Mariana. Został założycielem i wieloletnim prezesem Okręgowej Izby Aptekarskiej w Lublinie, członkiem najwyższych organów Naczelnej Izby Aptekarskiej. Otrzymał najważniejsze odznaczenia, medale, dyplomy zawodowe. Ukoronowaniem działalności zawodowej i społecznej był Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.



Marian Mikulski tuż po meczu finału Pucharu Polski w 1979 roku pomiędzy Wisłą Kraków a Arką Gdynia.



Byli przyjaciółmi na boisku i poza nim. Przed jednym z pierwszoligowych meczów idą od lewej: Marian Mikulski, Dobrosław Stec i Wiesław Błażejewicz.

Zawsze szczególne zadowolenie sprawiały Mu sytuacje, w których mógł pomóc ludziom np. pozyskać dla nich trudno dostępne leki. Jeździł i dzwonił w tym celu do kolegów i koleżanek z innych aptek. Nalegał, aż do skutku...

Pan Sędzia

Po skończonym specjalnym kursie i zdaniu egzaminu oraz „zaliczeniu” okresu próbnego (1958 r.) zostaje sędzią rzeczywistym. Warto dodać, że staje się to w tym samym czasie, gdy w pełni uprawnionymi członkami naszej organizacji zostają także późniejsze lubelskie tuzy sędziowskie z Dobrosławem Stecem na czele.

Przez 6 lat Marian Mikulski prowadził zawody II ligi (obecnie pierwszoligowe). Niejednokrotnie rozstrzygał mecze decydujące o ligowych awansach i spadkach. Uważano Go za arbitra o umiejętnościach wrodzonych i nabytych. A zwłaszcza o dużym autorytecie. Jako liniowy przez wiele lat pomagał Dobrosławowi Stecowi na najwyższym szczeblu rozgrywkowym. W 1979 r. u boku Alojzego Jarguza uczestniczył w finale Pucharu Polski Wisła Kraków – Arka Gdynia w Lublinie.

Kiedy zakończył swoją czynną karierę „z marszu” wręczono mu nominację kwalifikatora, dzisiejszego obserwatora. Wychował co najmniej kilkunastu następców rekrutujących się przede wszystkim z okręgu lubelskiego. Pasję sędziowską zaszczepił synowi Tomaszowi, który również „dobił” do szczebla centralnego. Został też arbitrem oraz obserwatorem UEFA i FIFA. Obecnie pełni zaszczytną funkcję – Przewodniczącego Kolegium Sędziów PZPN.

Marian udzielał się nie tylko w organizacji sędziowskiej; w swoim okręgu, a później związku, czyli Lubelskim ZPN, chętnie wypełniał powierzone Mu zadania w komisjach: gier, dyscypliny, odznaczeń. Wszędzie, gdzie się pokazywał, dominowały: jego prawowity charakter, znajomość zagadnień jakie podnosił i rozwiązywał.

W środowisku piłkarskim uznawano go za człowieka „orkiestrę” – wszechstronnie uzdolnionego. Przez wiele lat (trzy kadencje) był członkiem za-

rzędu Lubelskiego ZPN oraz Wiceprezesem Zarządu KS LZPN u boku niezrównanego – przynajmniej do tej pory – byłego prezesa KS LZPN Dobrosława Steca.

Ostatnia droga Mariana

We wtorek, 6 września br., Marian odbywał swoją ostatnią ziemską drogę. Uroczystości pogrzebowe odbywały się na cmentarzu i w kaplicy przy ul. Lipowej w Lublinie. Mszy żałobnej przewodniczył ks. prałat Mirosław Mikulski – brat zmarłego – w asyście proboszcza ks. Mirosława Ładnia. Przy trumnie zajęli miejsca najbliżsi. Tam też stanął poczet sztandarowy Lubelskiego ZPN. Celebrians wygłosił homilię mocno przepełnioną głównymi elementami wiary katolickiej, podkreślał miłość Stwórcy do tych, którzy mu zawierzali.

Co zrobił podczas swojej „podróży” Marian? Kim był? Ujmującymi zdaniami opowiedzieli o farmaceutyce: prof. Tomasz Baj – prezes OLI. Potraktował zawód jako misję. Pozostawił po sobie wspaniałą pamiątkę: aptekę – muzeum. Przyjacieli z 60-letnim stażem wspólnego obcowania głównie w środowisku aptekarskim – mgr Janusz Kisielewski, przybliżył piękny rozdział o Marianie i ludziach będących wciąż na służbie, a którym nie wolno się pomylić.

Sportowy życiorys odtworzył w imieniu zawodników piłkarskich, działaczy i sędziów członek zarządu PZPN, prezes Lubelskiego ZPN – Zbigniew Bartnik. Zdecydował się też zabrać głos syn Mariana, znany, ceniony w tym mieście lekarz kardiolog. W zasadzie swoją myśl przewodnią zawarł w dwóch zdaniach: „Mój ojciec był dobrym i wspaniałym człowiekiem. Dziękuję, że jesteście ze mną”. Tak Tomku, masz doskonały wzór do naśladowania.

Kiedy zakończyły się wspólne modlitwy, gdy trumna znalazła się w marmurowej magile, pokrył ją stos wieńców, wiązanek, kwiatów. Zapaliła się trudna do zliczenia liczba zniczy.

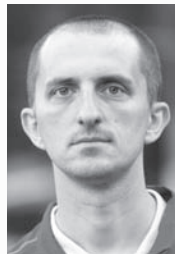
Marianie – odpoczywaj w spokoju. Na pewno Bóg będzie o Tobie pamiętał.

Jerzy Figas



TOMASZ MIKULSKI WSPOMINA SWOJEGO PRZYJACIELA...

Andrzej Kuśmierczyk przez całe swoje życie angażował się w sędziowanie. Sprawnie piął się po szczeblach sędziowskiej hierarchii. Jako sędzia główny doszedł do II ligi, ale szybko zdecydował się zostać asystentem. W tej roli osiągnął bardzo wysoki poziom. Przez wiele lat prowadził zawody Ekstraklasę. Był asystentem na meczach decydujących o mistrzostwie Polski. Sędziował spotkania o Superpuchar i Puchar Polski, a także – dwukrotnie – zawody zagraniczne. W tej roli sprawdzał się znakomicie.



Dzięki fachowości, zaangażowaniu i sumienności, był pewnym punktem sędziowskiego zespołu. Zawsze mogłem na niego liczyć. Razem doświadczaliśmy chwil radości i niepowodzeń. Zawsze był lojalny i szczerzy. Miał fantastyczne poczucie humoru i dystans do siebie. Andrzej był bardzo lubiany. Z tamtych lat pozostały wspomnienia i zabawne anegdoty z Jego udziałem.

Po zakończeniu kariery sędziowskiej bardzo szybko został obserwatorem. Jak mówił, „kochał tę robotę” i chciał się doskonalić. Z zaangażowaniem jeździł na mecze szczebla centralnego (przez wiele lat był obserwatorem I ligi),

ale także na zawody na najniższych poziomach, gdzie przekazywał swoją wiedzę i doświadczenie młodym sędziom. Odkrywał tych najbardziej utalentowanych. Jego raporty były sumienne i wnikliwe. Opinie w nich zawarte były istotne dla Kolegium Sędziów. Zawsze się z nimi liczyliśmy. Równolegle bardzo mocno zaangażował się w działalność KS Lubelskiego ZPN. Był członkiem Zarządu, a ukoronowaniem Jego działalności był dwukrotny jednogłośnie wybór na Przewodniczącego KS. To ma swoją wymowę. Dla władz KS PZPN było oczywiste, że lubelscy sędziowie „są w dobrych rękach”.

Andrzej był bardzo pracowity. Potrafił znaleźć wspólny język i dogadać się z każdym. Szukał kompromisów i je realizował. Doskonale sprawdzał się w roli Przewodniczącego. Był bardzo dobrym szefem. Podziwiałem sposób z jakim znosił ciężką, postępującą i nieuleczalną chorobę. Nigdy się nie skarżył. Chciał pracować na ile siły mu pozwolił i wytrwał na swoim posterunku do końca.

Straciłem Przyjaciela... A polskie sędziowanie poniosło niepowetowaną stratę. Cześć Jego Pamięci!

**Tomasz Mikulski
Przewodniczący KS PZPN**

Sędziowska historia Andrzeja Kuśmierczyka

Mimo, że chorował od lat, informacja o jego śmierci poruszyła całe środowisko sędziowskie. Wszyscy zapamiętali Andrzeja Kuśmierczyka jako dobrego i ciepłego człowieka, który kocha to co robi. Andrzej Kuśmierczyk od kilku lat zmagał się z nieuleczalną chorobą – stwardnieniem zanikowym bocznym. Choroba nie powstrzymywała Go przed wieloma aktywnościami. Był obserwatorem, Przewodniczącym KS Lubelskiego ZPN i mentorem. Dostępny dla każdego, o niemal każdej porze. Cały czas aktywny w środowisku sędziowskim i życiu zawodowym. To ostatnie związane od wielu lat z koleją.

Dobre decyzje zaowocowały szybkimi awansami

Andrzej Kuśmierczyk urodził się w 1974 r. w Izbicy. Jak niemal każdy młody chłopak chciał grać w piłkę nożną. A ponieważ wychowywał się niedaleko stadionu miejscowego Ruchu, pierwsze kroki stawiał właśnie w tym klubie.

Piłkarskiej kariery nie zrobił, za to postawił na naukę w Lublinie. Po skończeniu szkoły podstawowej, w młodym wieku wyjechał, żeby uczyć się w Technikum Kolejowym przy ul. Zemborzyckiej. Będąc jego uczniem dowiedział się o organizowanym w mieście kursie sędziowskim. Ukończył go 27 kwietnia 1993 r. Mając 19 lat rozpoczął trwającą kilkanaście lat i obfitującą w sukcesy karierę sędziowską.

Rok później, w czerwcu 1994 r., Andrzej był już sędzią rzeczywistym. Awans przyszedł dość szybko. Były efektem dobrej znajomości przepisów, niezłej kondycji, ale przede wszystkim dobrych decyzji na boisku. W 1998 r. awansował do ówczesnej IV ligi. Spędził w niej dwa sezony: 1998/1999 oraz 1999/2000. W tym drugim awansował o szczebel wyżej. I to w jakim gronie. Razem z nim promocję do III ligi otrzymali: Paweł Gil, Mariusz Złotek oraz Wojciech Mróz.

Kariera w Ekstraklasie zaczęła się od mocnego akcentu

Na trzecim poziomie rozgrywkowym spędził tylko sezon. Uznał, że kariera sędziego głównego nie jest mu pisana. Znacznie lepiej czuł się w roli asystenta. Ze swoich zadań także wywiązywał się bez zarzutu. Od końca lat '90 był stałym asystentem Tomasza Mikulskiego w meczach I ligi (dziś Ekstraklasa). Obecny przewodniczący KS PZPN był wówczas sędzią międzynarodowym. Już w 1999 r. obaj panowie prowadzili w Ostrowcu Świętokrzyskim mecz o Superpuchar Polski, w którym zmierzyły się nospikowane polskimi gwiazdami Amica Wronki i Wisła Kraków. Wygrała Amica 1:0.

Później Andrzej Kuśmierczyk jako asystent w I lidze pojawiał się regularnie u boku Tomasza Mikulskiego. Był też członkiem zespołów Jacka Walczyńskiego oraz Pawła Gila. W zdecydowanej większości spotkań był jednak asystentem u obecnego przewodniczącego KS PZPN.

– Prowadziliśmy wspólnie wiele spotkań. Wśród nich były mecze finałowe o Puchar Polski i Superpuchar Polski. Andrzej był też moim asystentem w kilku zawodach międzynarodowych, m.in. Pucharu UEFA i meczach towarzyskich. Z pewnością był nie tylko świetnym sędzią, ale przede wszystkim dobrym i ciepłym człowiekiem, z dystansem do siebie i poczuciem humoru – mówi Tomasz Mikulski.

W 2009 r. w wieku zaledwie 35 lat Andrzej Kuśmierczyk postanowił zakończyć karierę sędziego asystenta. Powodem były problemy z powrotem do optymalnej dyspozycji po ciężkim zapaleniu płuc. Organizacji sędziowskiej nie miał jednak zamiaru opuszczać. Został obserwatorem. Najpierw na szczeblu lokalnym, później centralnym. Pełnił też funkcję Przewodniczącego Wydziału Dyscypliny Lubelskiego ZPN.

Przewodniczący, który połączył całe środowisko sędziowskie

W 2015 r. został przewodniczącym Kolegium Sędziów LZPN. W wyborach nie miał kontrkandydata. W ciągu kilku lat Zarządowi KS LZPN udało się przeprowadzić wiele pozytywnych projektów. Bardzo dobrze wyglądała praca szkoleniowa, której odzwierciedleniem była i jest liczba sędziów z Lubelszczyzny na szczeblu centralnym oraz "gwiazdkowiczów", którzy co roku do samego końca walczą o awans do grupy Top Amator B. Arbitrzy mieli też zapewnione świetne warunki do treningów zimowych. W III i IV lidze wprowadzono system oceniania na podstawie analizy raportów obserwatorów oraz analizy wideo.

Okres rządów Andrzeja Kuśmierczyka został bardzo dobrze oceniony w ubiegłym roku, kiedy odbyły się kolejne wybory. Przewodniczący znów nie miał konkurenta. Został wybrany jednogłośnie. Jak powiedział po głosowaniu taki wynik zmotywował go do jeszcze większej pracy. Przerwała ją nagle śmierć. – Andrzej kochał swoją profesję. Sędziowanie, a później obserwowanie sprawiało mu wielką przyjemność. Podobnie jak praca w strukturach sędziowskich – mówił na pogrzebie Tomasz Mikulski.

Andrzej Kuśmierczyk został pochowany 20 lipca 2022 r. na cmentarzu komunalnym na Majdanku w Lublinie. Uroczystości pogrzebowe odbyły się ze sztandarem honorowym Lubelskiego ZPN. Uczestniczyło w nich wielu przedstawicieli organizacji sędziowskiej z centrali oraz niemal wszystkich województw w kraju. To świadczy o tym jak wielkim szacunkiem i poważaniem w środowisku cieszył się Andrzej.

Piotr Kozłowski

Jacek Walczyński: „Andrzej miał wyjątkowe poczucie humoru”

Z Andrzejem znaliśmy się 30 lat. Pierwszy wspólny mecz mieliśmy w 1993 r. na A-klasie w Nowodworze, w powiecie Ryckim. Był wtedy u mnie asystentem. Gdy wywalczyłem gwiazdkę w III lidze, Andrzej wspierał mnie na linii w większości meczów. Gdy awansowałem do starej II ligi był ze mną na moim debiucie w sierpniu 2004 r. w meczu: Świt Nowy Dwór – Arka Gdynia. Później razem jechaliśmy na spotkania do Włocławka, Białogostoku, Sosnowca czy Łodzi. W październiku 2004 r. sędziowaliśmy mecz „Polska – Niemcy”, czyli Zagłębie Sosnowiec – Ruch Chorzów, przed największą dla mnie wówczas publicznością. Natomiast spotkanie na Widzewie w dniu 30.10.2004 r. potraktowałem jako nagrodę i wyróżnienie. Przyjechałem bardzo zmotywowany ciesząc się, że będę biegał po murawie na której w przeszłości rozgrywano mecze Ligi Mistrzów. Gdy mentalnie „weszliśmy” w mecz, podczas schodzenia do szatni z rozgrzewki, Andrzej spoglądając na trybunę powiedział krótki tekst, który przeszedł do historii: „...Rek przyjechał”. Spontanicznie odpowiedziałem, że nie ma znaczenia kto jest obserwatorem, że posędzają najlepiej jak potrafią.

Tuż przed wyjściem na mecz, stojąc w budynku klubowym, czekając na zawodników i koncentrując się, podrzucałem i odbijałem piłkę od posadzki. W pewnym momencie uderzyłem nią za mocno. Po odbiciu się od podłogi piłka zabiła jarzeniówkę na suficie. Z szatni wyskoczyli zawodnicy:

– Panie sędzino co się stało? – spytał jeden z nich.

– Chciałem, żebyście już wyszli z szatni i gwizdnąłem tak mocno, że popękały jarzeniówki – rzuciłem żartobliwie.

Andrzej towarzyszył mi też w moim debiucie w Ekstraklasie – 04.08.2007 r. na zawodach Odra Wodzisław – Zagłębie Sosnowiec. Później kolejnych meczach, w tym na Stadionie Śląskim: Polonia Bytom – Legia Warszawa i Ruch Chorzów – ŁKS Łódź.

Do historii przeszło spotkanie z marca 2009 r. pomiędzy Lechią Gdańsk i Ruchem Chorzów. W dniu meczu, na śniadaniu, Andrzej dokonał eksperymentu kulinarnego. Śledzie „poprawił” Nutellą. Ten zestaw nieco mu zaszkodził i jego występ stanął pod dużym znakiem zapytania. Nie uczestniczył w odprawie przedmeczowej. Po-

mimo bardzo dużego osłabienia, wciąż chciał sędziować. Postawiłem jednak warunek – musiał wyjść z nami na rozgrzewkę. Jednocześnie przystałem na to, aby każdy rozgrzewał się indywidualnie. Rozgrzewka osłabiła Andrzeja, ale medycy przyszli mu z pomocą i po wsparciu witaminami, był gotowy do sędziowania. Pierwsza połowa dużo go kosztowała. W przerwie wzmocniono go kroplówką w karetce, dzięki czemu dzielnie wytrzymał do końca.

Razem spędziliśmy wspólnie wiele czasu. Przejechałmy tysiące kilometrów, odbyliśmy wiele rozmów o sędziowaniu, ale też o przyszłości, rodzinie, wartościach i marzeniach... Andrzej był duszą towarzystwa i miał specyficzne poczucie humoru. Był bardzo lubiany, a przebywanie w jego towarzystwie było przyjemnością. Miał dystans do swojej osoby i potrafił się z siebie śmiać.

Gdy podjął decyzję o zakończeniu sędziowania został obserwatorem. Był dokładny, skrupulatny, z wartościową i wspierającą informacją zwrotną. Jak sam mówił „ta robota” dawała mu satysfakcję do samego końca. W 2015 r. przejął pafeczkę podaną przez Tomka Mikulskiego i przez aklamację został wybrany na Przewodniczącego KS Lubuskiego ZPN. Był zaangażowany, szukał kompromisów i działał na rzecz rozwoju naszej organizacji. W 2021 r. ponownie przez aklamację wybrano Go na naszego Szefa na kolejną kadencję. Zasiadał też w zarządzie LZPN.

Pomimo choroby, która dopadła Andrzeja, do końca był zaangażowany i żył pracą w organizacji. Działanie na rzecz sędziów i obserwatorów, w tym te trybunowe oraz TV w III lidze, dawały mu nie tylko satysfakcję, ale również poczucie uczestnictwa w czymś ważnym. Bardzo czekał na wspólne rodzinne wakacje nad polskim morzem. W niedzielę 03.07.2022 r., gdy z całą rodziną dotarł nad polskie morze, zadzwonił do mnie i przeprowadziliśmy bardzo ciepłą rozmowę. Byłem zbudowany jego radością rodzinnego wypoczynku. Umówiliśmy się na rozmowę w kolejny wtorek, ale do niej nie doszło. W nocy z niedzieli na poniedziałek Andrzej miał nieszczęśliwy wypadek.

W dniu 13.07.2022, do wieczności odszedł znakomity sędzia, obserwator, mentor a przede wszystkim nasz Kolega, Przewodniczący KS LZPN – Andrzej Kuśmierczyk. Jest to nieodżałowana strata dla całej naszej organizacji.

Andrzej ufamy, iż patrzysz z góry i uśmiechasz się do nas.

**Jacek Walczyński
Przewodniczący KS LZPN
Członek Komisji Szkoleniowej KS PZPN**



To był zgrany zespół. Rok 2000, zdjęcie wykonane przed meczem GKS Katowice – Pogoń Szczecin. Od lewej: Piotr Sadczuk, Tomasz Mikulski i Andrzej Kuśmierczyk.



UDANY POCZĄTEK DEBIUTANKI ANGELIKI GĘBKI

Sukcesem zakończyła się misja zwiększenia liczby sędziów międzynarodowych beach soccera z KS PZPN. Plakietkę FIFA otrzymała Angelika Gębka z KS Śląskiego ZPN. Szybko dostała swoją pierwszą nominację na zagraniczny turniej. Polka wypadła w nim bardzo obiecująco. Poprowadziła nawet mecz o 3. miejsce.

Aktywny udział w szkoleniu i bardzo dobrze zdane egzaminy zaowocowały zaproszeniem Angeliki Gębki na turniej do Nazare w Portugalii. Rozegrano tam klubowe mistrzostwa kontynentu, innymi słowy plażową Ligę Mistrzów zespołów kobiecych i męskich.

Naszą reprezentantkę zaproszono na 7 dni. Jednak dobre oceny za prowadzone zawody (zarówno męskie jak i żeńskie) zaowocowały przedłużeniem nominacji na kolejny tydzień. Obserwatorzy wysoko ocenili umiejętności Polki. Pochwalili ją również za znajomość języka angielskiego. W efekcie poprowadziła ona mecz o 3. miejsce w rozgrywkach kobiecych. Jak na międzynarodowy debiut to wspaniały wynik.

Inne nominacje dla naszych

Otrzymaliśmy kilka powołań na turnieje w ramach rozgrywek Europejskiej Ligi Beach Soccera. Na te rozgrywki zaproszono Łukasza Ostrowskiego i Tomasza Winiarczyka.

Na turniej eliminacyjny w strefie europejskiej do igrzysk olimpijskich w sportach plażowych (odbędzie się w Polsce w 2023 r.) w Katanii na Sycylii, została zaproszona nasza para: Angelika Gębka i Łukasz Ostrowski. Podczas 10-dniowego turnieju Angelikę wyznaczono do prowadzenia meczu finałowego kobiet pomiędzy zespołami Anglii i Ukrainy. Łukasz sędziował spotkanie o 5. miejsce drużyn męskich Włochy – Francja. Miało ono wielką wagę, bowiem zwycięzca kwalifikował się na IO sportów plażowych.

Jerzy Broński

AKTYWNE LATO NA POLSKIM PODWÓRKU

W dniach 22-26 czerwca odbyły się w Gdańsku szkolenia dla polskich arbitrow beach soccera. Udział w nich wzięli sędziowie i sędziowie, którzy posiadają uprawnienia do prowadzenia zawodów piłki nożnej plażowej oraz nowi adepti. Zajęcia teoretyczne odbyły się w Hotelu Golden Tulip.



Łukasz Ostrowski (na zdjęciu) i Tomasz Winiarczyk od lat reprezentują nas na międzynarodowej arenie. Teraz dołączyła do nich Angelika Gębka.

Przyjechało 23 sędziów i 7 sędziów z kilku związków wojewódzkich. W dniu rozpoczęcia kursu uczestnicy gościli Macieja Wierzbowskiego – Wiceprzewodniczącego KS PZPN ds. Szkolenia.

Co do samych szkoleń. Zagadnienia dotyczące poruszania się sędziów oraz ich ustawiania przedstawił sędzia Maciej Martyniuk. Natomiast Łukasz Ostrowski przeanalizował (na podstawie materiałów z FIFA) zawody Urugwaj – Portugalia, które rozegrały na MŚ 2021.

Po serii wykładów w czwartkowe popołudnie na plaży w Brzeźnie sędziowie zostali poddani egzaminowi sprawnościowemu. Wszyscy zdali go celująco. Później odbyły się jeszcze egzaminy teoretyczne. Od piątku sędziów podzielono na zespoły. Przystąpili oni do zajęć praktycznych (prowadzili mecze) pod okiem instruktorów. W trakcie turnieju rozegrano 52 spotkania eliminacyjne o Puchar Polski, w których uczestniczyło 20 zespołów podzielonych na 5 grup.

Zespoły sędziów, które nie rozstrzygały akurat zawodów, prowadziły obserwacje pod okiem swoich opiekunów. Za zajęcia praktyczne odpowiadali: Dariusz Bohonos, Mariusz Chrzanowski, Waldemar Cichecki, Janusz Leyk, Łukasz Ostrowski i Piotr Szymczyk.

To było udane lato dla sędziów beach soccera. Pozyskaliśmy 3 sędziów i 2 sędziów. Aktualnie Zespół Piłki Nożnej Plażowej ma do dyspozycji 32 arbitrow (w tym 7 kobiet).

Na liście FIFA mamy Angelikę Gębkę, Łukasza Ostrowskiego i Tomasza Winiarczyka.

Jerzy Broński

FUTSALOWCY GOŚCILI MASSIMO CUMBO

Niezwykle ciekawie przebiegał kurs unifikacyjno-szkoleniowy zorganizowany przez zespół futsalu KS PZPN. Przewodzący Sebastian Stawicki zaprosił do Siedlec byłego znakomitego sędziego futsalu – Włocha Massimo Cumbo. Zjazd odbył się w dniach 19-22 sierpnia.

Cumbo jest obecnie czołowym instruktorem i obserwatorem FIFA. W kursie uczestniczyli sędziowie Ekstraklasy, TOP A i obserwatorzy. Przygotowano także kilka paneli szkoleniowych, na których poruszono kwestie zmian w „Przepisach Gry”, a także wybranych zagadnień: DOGSO, SPA, zagranie piłki ręką i zarządzania zawodami. Wykłady poparte były analizą klipów, co w dużej mierze rozwiewało wątpliwości przy spornych sytuacjach. Jednocześnie pozwoliło to ujednolicić interpretacje zdarzeń boiskowych. W kursie uczestniczyli również zaproszeni sędziowie z Ukrainy i Niemiec.

Podczas zjazdu uczestnicy zdawali test teoretyczny i kondycyjny. Mieli też wykonane pomiary antropometryczne, pozwalające na analizę ich pracy nad formą fizyczną i sylwetką. Podczas zgrupowania goszczono Przewodniczącego KS PZPN Tomasza Mikulskiego.

Otrzymał także miłą uroczystość. Przemysław Sarosiek odebrał pamiątkową paterę w podziękowaniu za długoletnie pełnienie funkcji Przewodniczącego Zespołu Futsalu KS PZPN i zaangażowanie w rozwój sędziów.

Ponadto powołano nową Komisję Szkoleniową. Przewodniczącym został Robert Podlecki. – Mamy kilka pomysłów do realizacji w nowym sezonie. Chcemy urozmaicić system szkoleniowy za pomocą kanału YouTube tylko dla futsalowców, a także utworzyć panel quizowy z pytaniami. Oczywiście priorytetem jest szkolenie i kontrola samooceny na specjalnie utworzonym dysku. Małymi krokami staramy się być lepsi – zaznacza Podlecki.

Sebastian Stawicki
Robert Podlecki

Najświeższe informacje z życia sędziowskiego futsalowców, a także regulaminy i obsady, publikowane są na stronie: www.futsalowcy.pl



Tomasz Mikulski i Massimo Cumbo gościli w Siedlcach na spotkaniu szkoleniowym.

POLACY W ROZGRYWKACH UEFA W 2022 ROKU

SĘDZIE/SĘDZIOWIE

Damian Grabowski

Eliminacje do mistrzostw świata 2024 – Słowenia, wrzesień
Finały mistrzostw Europy U-19 – Hiszpania, wrzesień
Finały mistrzostw Europy kobiet – Portugalia, lipiec
Eliminacje do mistrzostw Europy U-19 – Rumunia, marzec

Monika Czudzinowicz

Eliminacje do mistrzostw świata 2024 – Słowenia, wrzesień
Preliminacje Ligi Mistrzów – Albania, sierpień
Kwalifikacje do mistrzostw Europy kobiet – Litwa, kwiecień

Stawomir Steczko

Eliminacje do mistrzostw świata 2024 – Słowenia, wrzesień
Kwalifikacje do mistrzostw Europy kobiet – Gibraltary, kwiecień

Tomasz Frąk

Kwalifikacje do mistrzostw świata – Szwecja, kwiecień

OBSERWATORZY

Sebastian Stawicki

Kwalifikacje do mistrzostw świata – Mołdawia, kwiecień



Wspólne zdjęcie futsalowców wraz z zaproszonymi gośćmi.



NASZE SPRAWY - WIEŚCI Z REGIONÓW



DOLNOŚLĄSKIE EGZAMINY, SZKOLENIA, PROGRAM MENTORSKI

W Lubinie 18 sierpnia odbyły się egzaminy sędziów i obserwatorów dolnośląskiej IV ligi. Poprzedził je cykl szkoleń przygotowujący arbitry z regionu do właściwego rozstrzygnięcia w sezonie 2022/23. Na wykłady zaproszono także wyróżniających się młodych sędziów z klasy okręgowej. Zajęcia online dla ponad 70 osób prowadzili doświadczeni arbitry – Kornel Paszkiewicz, Sebastian Tarnowski, Adam Karasewicz, a także Marek Opaliński, wiceprzewodniczący KS Dolny Śląsk ds. Szkolenia.

Wykłady obejmowały tematy, na których koncentrowano się wcześniej podczas szkoleń na szczeblu centralnym. Uczestnikom przekazywano najświeższą wiedzę z tematów:

- Zagrania piłki ręką – najnowsze interpretacje;
- Bramkarz a gra faul;
- Zagrania piłki z kontaktem z przeciwnikiem.

Kolejną nowością wprowadzoną przez niedawno powołany, nowy Zarząd KS Dolny Śląsk jest program mentorski dla najzdolniejszych sędziów z regionu. Wybrano 26 perspektywicznych arbitrów, którzy wraz z przydzielonymi im mentorami, będą pracować nad rozwijaniem i kształtowaniem umiejętności sędziowskich.

W ramach programu zaplanowano m.in. obserwacje meczowe, analizę wideo, wspólne obserwacje na żywo i telewizyjne zawodów sędziowanych przez innych arbitrów, czy prowadzenie dzienniczka sędziego objętego programem, w którym rejestrowane są wnioski i zalecenia po każdym spotkaniu grupy mentorskiej.

Dodatkowo zaplanowano trzy szkolenia teoretyczne w trakcie rundy jesiennej i wiosennej, udział w zimowym szkoleniu wyjazdowym i wspólny praktyczny trening połączony z pracą nad wskazaniem i gestykulacją. Pierwsze ze szkoleń poprowadził już Damian Sylwestrak, świeżo upieczony sędzia międzynarodowy, którego tematem była właściwe sporządzenie samooceny.

Marcin Polański



Egzaminy to stres, ale nie tylko... To również uśmiech.



KUJAWSKO-POMORSKIE DZIELNIE WALCZYLI W OKRĘGOWYM PUCHARZE



Sędziowie z Bydgoszczy dwukrotnie fetowali awans do kolejnej rundy PP. Niestety, odpadli w III rundzie.

Arbitrzy z Kolegium Sędziów Kujawsko-Pomorskiego ZPN kolejny rok z rzędu zagraли w okręgowym Pucharze Polski. Wystawili nawet dwie drużyny. Niestety, oba zespoły sędziowskie odpadły w III rundzie rozgrywek.

Dla torunian była to już druga edycja, w której wystartowali. W sezonie 2022/2023 pokonali Orła Głogowo (B-klasa) oraz Unię Wąbrzeźno (klasa okręgowa). Swojego pogromcę znaleźli w kolejnym etapie, a okazała się nim Victoria Czernikowo (klasa okręgowa).

Natomiast bydgoszczanie zagraли w OPP po raz szósty. Zaczęli od wygranej z Łokietkiem Wierzuchcin Królewski (B-klasa), a następnie sensacyjnie wyeliminowali występującą na co dzień w klasie okręgowej Polonię Bydgoszcz. Podobnie jak zespół z Torunia, odpadli w III rundzie. Lepsi od nich okazali się piłkarze BKS Bydgoszcz (klasa okręgowa). Po takich wynikach można powiedzieć jedno: sędziowie z Kujawsko-Pomorskiego nie tylko są dobrzy w swoim fachu, ale też niezłe grają w piłkę nożną.

Tomasz Szpunar



LUBELSKIE JACEK WALCZYŃSKI NOWYM PRZEWODNICZĄCYM

Po śmierci Andrzeja Kuśmierczyka, w KS Lubelskiego ZPN doszło do wyborów nowego przewodniczącego. Został nim Jacek Walczyński, który zapowiedział, że będzie kontynuował działania, które zapoczątkowali jego poprzednicy: najpierw Tomasz Mikulski, a w ostatnich latach Andrzeja Kuśmierczyk.

KS Lubelskiego ZPN jest jedynym w kraju, w którym to sami sędziowie i obserwatorzy wybierają przewodniczącego i zarząd. Ostatnie wybory w 2021 r. wygrał Andrzej Kuśmierczyk. Środowisko sędziowskie bardzo doceniło jego pracę w poprzedniej kadencji. Szefem kolegium był od 2015 r.

Ze względu na chorobę, z którą się zmagają, podczas wyborów w 2021 poprosił Jacka Walczyńskiego obserwatora PKO BP Ekstraklasy oraz członka Centralnej Komisji Szkoleniowej KS PZPN, o zostanie Wiceprzewodniczącym KS LZPN, aby w przypadku nasilenia się choroby, Jacek Walczyński płynnie przejął stery organizacji.

W połowie lipca lubelskie środowisko straciło swojego przewodniczącego – Andrzeja Kuśmierczyka. Jego obowiązki przejął właśnie dotychczasowy zastępca – Jacek Walczyński. Następnie, zgodnie ze regulaminem KS LZPN, to zarząd Kolegium Sędziów wybrał nowego szefa. W dniu 2 sierpnia br. ustalono, że zostanie nim dotychczasowy wiceprzewodniczący. W skład zarządu wszedł także Zbigniew Zych, obserwator szczebla centralnego.

– Decyzja o kandydowaniu na przewodniczącego nie była łatwa, pomimo, że zawodowo, na co dzień, od lat podejmuję wiele decyzji w tym trudnych, kadrowych i strategicznych. Trudność polegała na odpowiedzi na pytanie, czy przy mojej bardzo dużej intensywności i zaangażowaniu w pracę zawodową oraz pracę na rzecz KS PZPN i LZPN, znajdę dodatkowy czas, który jest niezbędny do dobrego przeprowadzenia organizacji. Zdecydowałem, że tak. Spełniając wolę mojego przyjaciela Andrzeja, a jednocześnie biorąc pełną odpowiedzialność za rozwój organizacji sędziowskiej na Lubelszczyźnie – mówi Jacek Walczyński. Jednocześnie deklaruje, że zamierza iść drogą swoich poprzedników i kontynuować to, co zostało już rozpoczęte: – Chcę się skupić na kontynuacji dotychczasowej pracy. Zależy mi na dalszym rozwoju i wykorzystaniu potencjału sędziów oraz obserwatorów KS LZPN, wzniesienia jakości nam jeszcze wyższy poziom. Zadeklarowałem 100% zaangażowania, nie tylko na pierwsze dni, czy pierwsze 100 dni, ale każdego kolejnego do końca trwania kadencji. To rozwój naszych sędziów, jest dla mnie największą motywacją. Jestem przekonany,



Jacek Walczyński pełni wiele funkcji. Teraz przejął stery na Lubelszczyźnie. W przeszłości był arbitrem w Ekstraklasie.

nany, że wspólnie z kolegami z zarządu stworzymy dobrze rozumiejący się i wspierający zespół. Jak w sztafecie na 400 metrów, biegnąc po zwycięstwo. Nasza praca szkoleniowa z ubiegłych lat pokazuje, że idziemy w dobrym kierunku. Od lat organizujemy lubelską edycję CORE dla najzdolniejszych i wyróżniających się arbitrów z województwa. W dniach 21-22 września odbyła się druga w tym roku, a jednocześnie dziewiąta edycja CORE 8_2 Puławy, która mocno się rozwija i zachęca do dalszej pracy. Instruktorami, jak co roku, są eksperci CORE Polska, którzy w tym roku przyjechali prosto z Kielc. Po raz drugi w tym roku zorganizowaliśmy warsztaty z „mijanką” dla asystentów, w których uczestniczyli również obserwatorzy. Była możliwość sprawdzenia prawidłowości stop klatek, po stronie jednych i drugich. Wspólnie jesteśmy w stanie osiągnąć znacznie więcej! Nastawiam się na coś wyjątkowego. Wiosną będzie o nas głośno!

Piotr Kozłowski

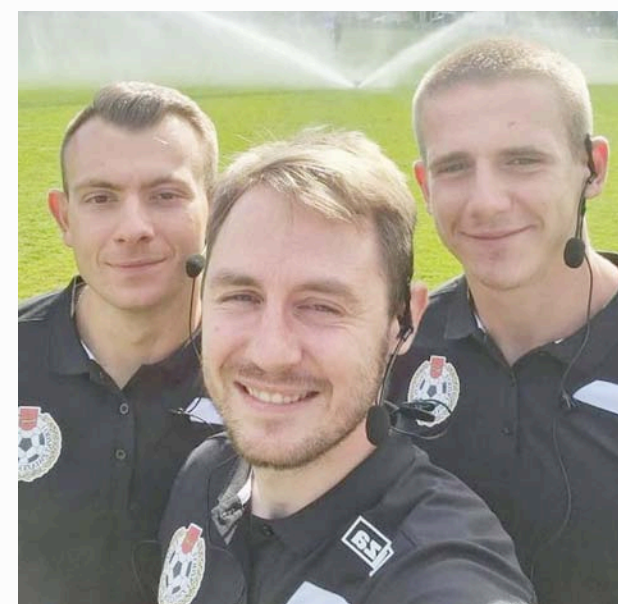


ŁÓDZKIE JADĄC NA MECZ POMÓGLI POSZKODOWANEJ W WYPADKU

Są chwile, gdy piłka nożna, piękne bramki czy boiskowe decyzje sędziów schodzą na dalszy plan... Sędziowie z KS Łódzkiego ZPN: trzeciolicowiec – Mikołaj Kujawski wraz z asystentami – Bartoszem Przybylakiem i Kamilem Leśniewskim w drodze na derby mecz Betaris IV Ligi: Omega Kleszczów – GKS Bełchatów pomogli kobiecie poszkodowanej w wypadku.

Bez chwili zastanowienia, tuż po tym, gdy zobaczyli dwa samochody, które się ze sobą zderzyły, sędziowie zatrzymali się i pobiegli sprawdzić, co się stało. Finalnie udzielili pierwszej pomocy kobiecie i wspierali ją aż do momentu przyjazdu odpowiednich służb. Po przyjeździe lekarzy i pogotowia, ruszyli dalej w trasę na swój mecz. Poprowadzili go na wysokim poziomie. Cieszymy się, że nasi koledzy wykazali się tak wielką odpowiedzialnością i empatią.

Tomasz Radkiewicz



Od lewej: Bartosz Przybylak, Mikołaj Kujawski i Kamil Leśniewski. Ten zespół sędziowski wykazała się wielką odpowiedzialnością.



Intensywne opady deszczu nie przeszkodziły sędziom w uzyskaniu dobrych wyników z egzaminów.



MAZOWIECKIE DOBRE PRZYGOTOWANIE NA MAZOWSZU

Przed rozpoczęciem nowego sezonu piłkarskiego sędziowie z IV ligi i V ligi na Mazowszu przystąpili do egzaminów kondycyjnych oraz teoretycznych, sprawdzających znajomość Przepisów Gry. Podczas biegów w niekorzystnych warunkach atmosferycznych (intensywnie padający deszcz) wszyscy arbitrzy wykazali się dobrym przygotowaniem motorycznym i z bardzo dobrymi wynikami zaliczyli egzamin. Zdecydowana większość sędziów, również bez większych

problemów, poradziła sobie z Przepisami Gry uzyskując bardzo dobre wyniki testu teoretycznego. Z pytaniami z kodeksu piłkarskiego zmagali się również obserwatorzy, którzy w komplecie zaliczyli egzamin. Na zakończenie zgrupowania najnowsze wytyczne dotyczące interpretacji „zagrania” i „rykoszetu” w odniesieniu do spalonego przedstawił obserwator szczebla centralnego – Dariusz Kozieł. **Tomasz Kulesza**

PODKARPACKIE NOWY SZEF SĘDZIÓW W KROŚNIE

W ostatnim czasie w naszym okręgowym środowisku piłkarskim doszło do sporych zmian. Największą z nich jest to, że teraz jesteśmy Podokręgiem Piłki Nożnej w Krośnie. W związku z tym został mianowany nowy przewodniczący kolegium. Został nim Grzegorz Gądela, który podczas pierwszego sierpniowego szkolenia w obecnym sezonie, przedstawił cały skład Zarządu KS w Krośnie. Skład zarządu prezentuje się następująco: Grzegorz Gądela – przewodniczący; Krzysztof Kosiek – sekretarz; Albin Kijowski – referent ds. finansowych; Artur Szalc – referent ds. szkoleniowych i egzaminacyjnych; Leszek Śniezek – referent ds. obsady; Daniel Aleksander – członek zarządu, kierownik grupy szkoleniowej Jasio; Kamil Dobosz – członek zarządu, kierownik grupy szkoleniowej Brzozów; Rafał Komarński – członek zarządu, kierownik grupy szkoleniowej Sanok; Rafał Kręzałek – członek zarządu, kierownik grupy szkoleniowej Krosno. Nasze kolegium pręźnie się rozwija. W dalszym ciągu kontynuujemy współpracę wymiany sędziów z dębickimi kolegami. Co więcej, na mocy ostatnich ustaleń została nawiązana nowa współpraca z arbitrami rzeszowskimi. Dzięki tej wymianie nasi sędziowie będą mogli uczestniczyć w meczach, które są rozgrywane w innych podokrę-



Grzegorz Gądela przedstawił zarząd, którym kieruje.

gach. Dodatkowo nasze okręgowe kluby będą mogły zobaczyć w akcji innych sędziów u siebie. Ostatnio pręźnie rozwijamy social media. Na fanpage'u "Kolegium Sędziów Krosno" na Facebooku można przeczytać wiele ciekawych informacji, zaznajomić się z obsadą na każdą nadchodzącą kolejkę oraz zobaczyć zdjęcia naszych arbitrow w akcji, do czego serdecznie wszystkich zachęcamy. **Wojciech Heret**



WARMIŃSKO-MAZURSKIE PODSUMOWANIE PRACY MENTORSKIEJ

Na początku lipca KS Warmińsko-Mazurskiego ZPN podsumowało pracę uczestników programu mentorskiego. W Ostródzie spotkało się aż 20 par. Merytorycznie zjazd wsparli uznani sędziowscy eksperci. Spotkanie odbyło się w dn. 1-2 lipca. Ze względu na pandemię i chęć aktywizowania większej grupy osób, projekt był rozbudowany bo w nim brało udział aż 20 par mentorskich. Zarówno u szkol-

nych się sędziów, jak u ich doświadczonych opiekunów, widać było entuzjazm oraz chęć do pracy. Spotkanie odbyło się w formie warsztatów i polegało na wystąpieniach par, prezentacji swoich klipów i przedstawienia form komunikacji. Od strony szkoleniowej warsztaty wspierali zaproszeni goście: Konrad Sapela – szef instruktorów wojewódzkich i Kamil Wójcik – koordynator wojewódzki. **Karol Mazuro**



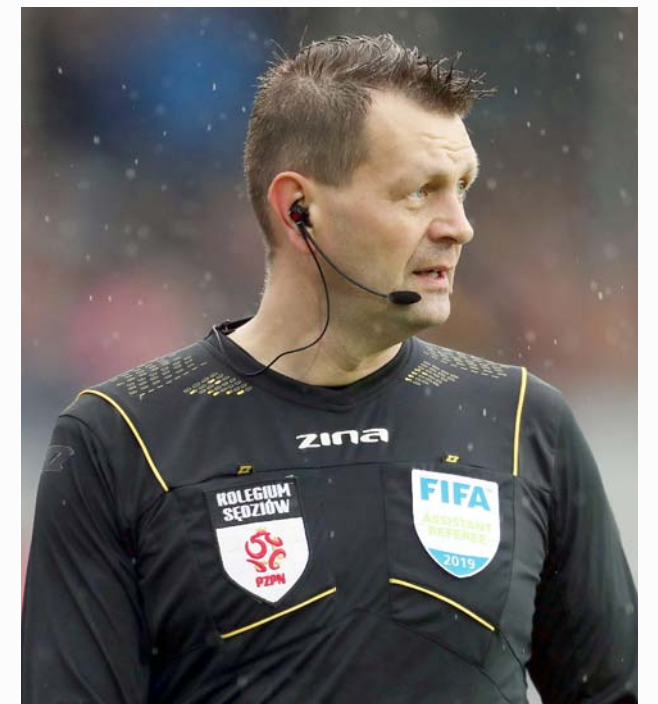
Wspólne zdjęcie wszystkich uczestników.



WIELKOPOLSKIE PIERWSZY W HISTORII DWUDNIOWY ZJAZD

W ostatni weekend lipca odbył się zjazd wielkopolskich arbitrow przed startem rozgrywek. Na egzaminy oraz szkolenia w Jarocinie stawili się sędziowie z IV i V ligi oraz członkowie Wojewódzkiej Kadry Asystentów. Na podkreślenie zasługuje fakt, że taki dwudniowy zjazd odbył się w Wielkopolsce po raz pierwszy. W niedzielę na warsztaty i test teoretyczny przyjechali również obserwatorzy z całego województwa. Kierownictwu KS Wielkopolskiego ZPN zależało, aby w trakcie zgrupowania zaprezentowano najnowsze materiały z zajęć szczebla centralnego. Idee udało się zrealizować. Prezentacje z centrali przeprowadzili znani i cenieni prelegenci: Piotr Tenczyński, Konrad Sapela oraz Bartosz Kaszyński.

Już drugi sezon sędziowie IV i V ligi dodatkowo zdawali test filmowy w oparciu o materiały UEFA. Ponadto IV-ligowcy mają pomiar tkanki tłuszczowej i ważenie. Konrad Sapela poprowadził zajęcia dla asystentów. Mimo deszczowej aury przeprowadzono egzaminy kondycyjne. Wyniki były bardzo obiecujące, co świadczy o dobrze przepracowanym okresie letnim. Zgrupowanie zorganizowane w komfortowych warunkach Hotelu Jarocin Sport należy uznać za owocne i bardzo udane. Dwudniowa formuła, oprócz bogatego programu szkoleniowego, niesie również ze sobą aspekt integracyjny, który cementuje wielkopolskie środowisko sędziowskie. **Remigiusz Lewandowski**



Konrad Sapela był gościem specjalnym podczas historycznego obozu wielkopolskiego.



Koszulka marzenie.

#KoszulkaMarzenie już dostępna na:
SKLEP.LACZYNASPILKA.PL

Łączy nas piłka



2022

Z tą jedną koszulką wiąże się niejedno marzenie. Marzenie o piłkarskiej karierze, grze dla reprezentacji, locie z Kadrą do Kataru, zwycięstwie z Argentyną czy fantastycznym mundialu! Dlatego dziś mówimy o niej - #KoszulkaMarzenie

#KIERUNEK KATAR 

P O L S K I Z W I Ą Z E K P I Ł K I N O Ż N E J